

dziennik W S C H O D N I

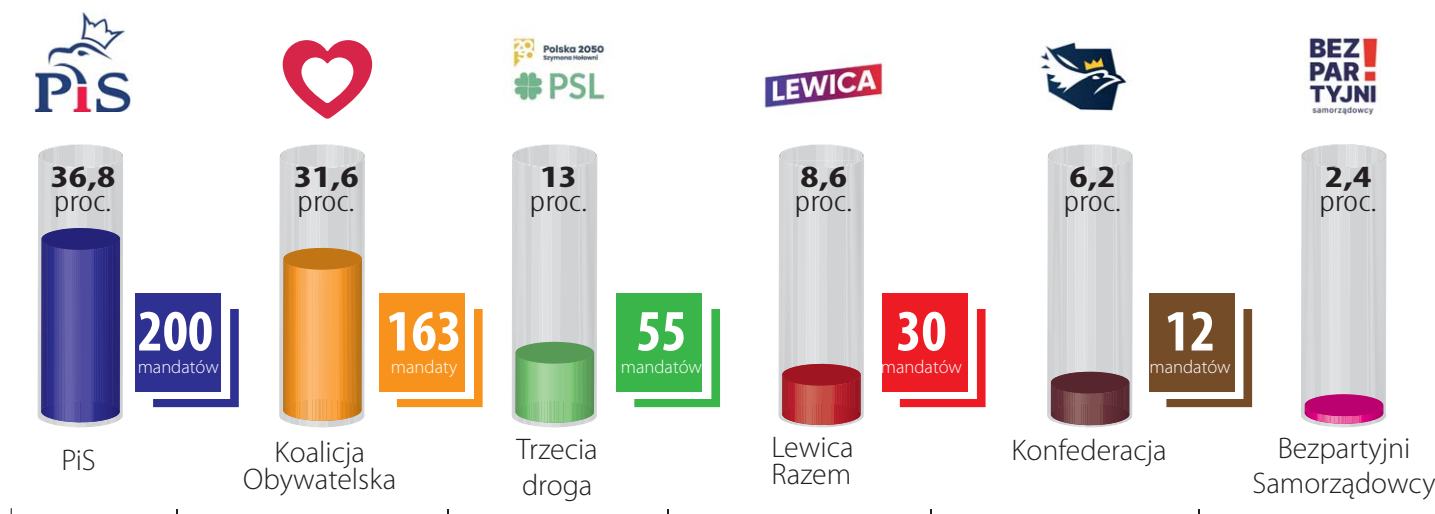


PiS wygrało. Opozycja rządzi

WYBORY 2023 Prawo i Sprawiedliwość wygrało wczorajsze wybory parlamentarne. Ale według wstępnych wyników przeprowadzonych w trakcie głosowania badań exit poll, partia rządząca nie może być pewna trzeciej kadencji



WYBORY PARLAMENTARNE 2023 PIERWSZE SONDAŻE



SONDAŻ IPSOS z godz. 21.00

Tomasz Maciuszszak

Ogłoszone tuż po zamknięciu lokali wyborczych sondażowe wyniki badań przeprowadzonych przez IPSOS dla TVN, Polsatu i TVP wskazywały na wygraną PiS z poparciem 36,8 proc. Drugie miejsce zajęła Koalicja Obywatelska, którą wskazało 31,6 proc. respondentów. W Sejmie nowej kadencji znajdą się ponadto: Trzecia Droga (13 proc.), Nowa Lewica (8,6 proc.) oraz Konfederacja.

Gdyby takie wyniki się potwierdziły, PiS zdobyłoby 200 mandatów. To mniej niż to, na

co mogłaby liczyć opozycja. Koalicja Obywatelska mogłaby mieć w Sejmie 163 posłów, Trzecia Droga – 55, a Nowa Lewica – 30. Konfederacja według wstępnych wyników wprowadziłaby do niższej izby parlamentu 12 swoich przedstawicieli.

Wiadomo, że frekwencja podczas wczorajszego głosowania była rekordowa. Do urn poszło 72,9 proc. uprawnionych.

Radość w sztabie PiS...

Lokalni działacze Prawa i Sprawiedliwości wieczór wyborczy spędzali w Lubel-

skim Centrum Konferencyjnym. Tuż przed godz. 21 panował tu względny spokój. W tle leciała transmisja meczu Polska – Mołdawia, a zgromadzeni politycy nie dawali po sobie poznać napięcia. Do nieoficjalnie krążących wyników odnosili się z rezerwą.

Gdy o godz. 21 ogłoszono wstępne wyniki, w Sali wybuchła radość.

- To historyczna chwila, bo to jest trzecie z rzędu – jeszcze nikt tego nie dokonał – i czwarte zwycięstwo Prawa i Sprawiedliwości w ogóle. 37 proc. poparcia według exit poll to tyle

samo, ile zdobyliśmy w 2015 roku, kiedy przejęliśmy władzę po raz pierwszy. Po ośmiu latach rządów i katastrofach w rodzaju pandemii koronawirusa, wojny na Ukrainie, kryzysów i konieczności wprowadzania tarcz antykryzysowych, nasze poparcie nie spadło od 2015 roku – mówił do zebranych minister edukacji i lider lubelskiej listy PiS w wyborach do Sejmu Przemysław Czarnek.

Posel wspominał o rekordowej frekwencji. - To jest także efekt naszych nawoływań do tego, żeby wziąć odpowiedzialność za kraj. I to też ozna-

cza, że badania exit poll, w których według szacunków 20 proc. osób nie odpowiada na pytania o to, na kogo głosowali, są tylko próbą, która będzie się rozwijała przez kilkanaście godzin i wtedy zobaczymy, jaki jest ostateczny rozkład mandatów – przekonywał.

...i w opozycji

Po zakończeniu ciszy wyborczej euforia zapanowała w hotelu Ibis, gdzie zgromadzili się lubelscy politycy Koalicji Obywatelskiej i Trzeciej Drogi.

- Mamy zwycięstwo. Zwyciężyła demokracja. Razem

z pozostałymi partiami opozycji stworzymy nowy, demokratyczny rząd. Do Polski wróci normalność – mówił szef lubelskich struktur Platformy Obywatelskiej Stanisław Żmijan. I dziękował działaczom za zaangażowanie i pracę wykonaną w trakcie kampanii. - Że nie zniechęciliście się w żadnym momencie, mimo że próbowano nam wmówić, że PiS będzie rządziło trzecią kadencję. Udowodniliście, że tak nie jest – podsumował.

(BAS)

• WIĘCEJ NA WWW.DZIENNIKW-SCHODNI.PL

Tak wybieraliśmy Polskę, dla

Wczoraj od godz. 7 wybieraliśmy 27 posłów: 15 w okręgu nr 6 (Lublin) oraz



W województwie lubelskim uprawnionych do głosowania było 1 577 418 wyborców, którzy oddawali głosy w 2181 komisjach wyborczych. Pierwsi wyborcy w całym regionie pojawiali się dosłownie minutę po otwarciu lokali.

Pani Barbara Adamczyk z Zamościa wyszła z domu już po godz. 6. Ma 77 lat, po wypadku porusza się o kulach. Powolutku poszła do najbliższego lokalu wyborczego. – Biorę udział w głosowaniu, bo to przecież mój obowiązek – tłumaczy zamościanka. Dodaje, że robi to, bo chce żyć w kraju, w którym nie będzie musiała, jak to było kiedyś po paszport chodzić na posterunek policji. – Nie chcę też, żeby nam granice zamknęły. Mam swoje lata, ale chciałabym jeszcze podróżować po świecie – tłumaczy **PANI BARBARA.**



dziennik
Wschodni

www.dziennikwschodni.pl

WYDAWCA:
Corner Media Sp. z o.o.
Prezes zarządu Anna Sztal

Siedziba redakcji: Krakowskie Przedmieście 55, 20-076 Lublin.
Sekretariat: tel. 81 46 26 800, fax 81 46 26 801, e-mail: redakcja@dziennikwschodni.pl

Redaktor naczelny:
Jerzy Kowalczyk

Zastępca redaktora naczelnego:
Krzysztof Basiński

On-line:
Ewelina Burda

Redakcja:
Anna Szewc
Katarzyna Zmysłowska
Katarzyna Nastaj (foto)
Tomasz Maciuszczak
Piotr Michalski (foto)
Paweł Puzio

Radosław Szczęch
Waldemar Piasecki (New York)
Waldemar Sulisz

Magazyn:
Radomir Wiśniewski

Sport:
Łukasz Gładysiewicz (kierownik)
Jarosław Czepiński
Kamil Koziół

Filip Ogórek
Bartek Surman

Współpracownicy:
Magdalena Bożko
Mariusz Giezek
Michał Grot

Skład:
Tomasz Piekut-Józwicki
Zbigniew Gołjanek

Ogłoszenia i nekrologi: 81 46 26 820, 697 770 393

e-mail:
jakuszevska@dziennikwschodni.pl,
oferta@dziennikwschodni.pl
Adres: Krakowskie Przedmieście 55,
20-076 Lublin

Druk: ZPR Media S.A.
ul. Jubilerska 10, 04-190 Warszawa

a siebie i przyszłych pokoleń

12 w okręgu nr 7 (Biała Podlaska, Chełm, Zamość), a także sześciu senatorów

Wspomina, że przez całe swoje dorosłe życie wybory opuszczała tylko dwukrotnie: raz, gdy była za granicą, a drugi raz, kiedy poważnie chorowała i po prostu nie mogła wyjść z domu.

Była pierwszą osobą przy drzwiach obwodowej komisji wyborczej nr 18 na os. Zamoyskiego w Zamościu, gdy otwierano ten lokal wyborczy. Wkrótce okazało się jednak, że powinna jednak wybrać się do innego. Sędziwa mieszkanka Zamościa przeszła więc kiladzieci metrów dalej. Pobrała karty do głosowania, a później wrzuciła je do urny.

Z każdym kolejnym komunikatem Państwowej Komisji Wyborczej rosła rekordowa frekwencja. O godz. 12 była wyższa od tej z 2019 r. o 4,5 proc., a o godz. 17 aż o 12 proc. Kolejki wily się przed lokalami długimi ogonami. Prezydent Lublina Krzysztof Żuk odstał 2 godz. Głosował wspólnie z poseł Martą Wcisło, która oczekiwanie na oddanie głosu nazwała najpilniejszą kolejką na świecie.

Z każdego zakątka regionu napływały meldunki o tym, że frekwencja idzie na rekord.

– Do dla mojej wnusi lekcja patriotyzmu – mówiła z kolei pani Bogusława z Białej Podlaskiej.

Po godz. 11 w obwodowej komisji numer 20 przy ulicy Akademickiej w Białej Podlaskiej ustawiła się już długa kolejka. – Przyszedłam z wnuczką, bo od małości trzeba przyzwyczajać. To dla niej lekcja patriotyzmu – mówi nam pani Bogusława. – Chodzi o dobro naszej Polski. Zawsze głosuję – przyznaje starsza pani.

Z kolei, Ela i Kuba, chociaż na co dzień pracują w Warszawie, przyjechali do swojego rodzinnego miasta specjalnie na głosowanie. – To nasz obowiązek, zwłaszcza w obecnych wyborach. Skoro mamy takie prawo, trzeba z niego skorzystać – mówią młodzi. – Każdy głos ma znaczenie. Wśród naszych znajomych była duża mobilizacja, by głosować – podkreślał Kuba.

**REPORTERZY I FOTOREPORTERZY
DZIENNIKA.**

BAS, TOMA, AK, EB, RS, DW, KN





Eksperymenty, planetarium i mnóstwo zabawy

WYDARZENIE Kto by pomyślał, że taka dawka wiedzy, na dodatek z dziedziny nauk ścisłych potrafi rozpałcić młode głowy. A jednak. Jeśli nauka idzie w parze

z zabawą, to frajdę mają i mali, i duzi. Tak było w sobotę podczas rodzinnego pikniku naukowego, który na placu Litewskim w Lublinie zorganizował Kato-

licki Uniwersytet Lubelski. Na te nietypowe lekcje w plenerze przybyli miłośnicy nauki w każdym wieku. Bo mieli okazję nie tylko „łyknąć wiedzy”, ale rów-

nież świetnie się przy tym bawić, poszerzając horyzonty i odkrywając fascynujący świat nauki.

Naukowcy KUL przygotowali bogaty program,

w którym znalazły się m.in. pokazy wciągające widzów w świat niezwykłych odkryć. Były także eksperymenty naukowe, które można było prze-

prowadzić samodzielnie, poznając tajniki różnych dziedzin. Mobilne planetarium pozwoliło odkryć tajemnice kosmosu.

DW

300 mln złotych dla lubelskiej onkologii. Z myślą o dzieciach i młodzieży

MEDYCYNĄ Centrum Onkologii Ziemi Lubelskiej zostanie rozbudowane. Skorzystają z tego głównie najmłodsi pacjenci

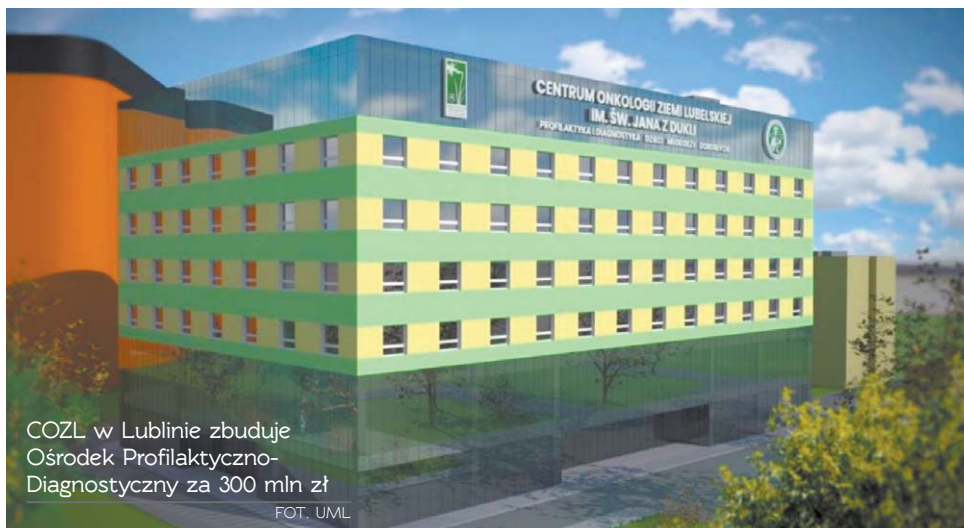
To rekordowe dofinansowanie z Funduszu Medycznego, ponieważ kwota 300 mln zł jest najwyższą, jaka może być przyznana na jeden projekt strategiczny.

Dzięki tym środkom COZL wybuduje Ośrodek Profilaktyczno-Diagnostyczny dla dzieci, młodzieży i dorosłych. Inwestycja ma poprawić organizację szpitala, poprzez odciążenie innych oddziałów, ale przede wszystkim ma zapewnić lepszą diagnostykę, wysokospecjalistyczną profilaktykę co z kolei ma wpłynąć na wcześniejsze wykrywanie nowotworów i szybsze podjęcie leczenia.

– Całym sercem dziękuję za to wsparcie. Celem na-

szego projektu jest przede wszystkim to, żebyśmy mogli wychwytywać we wczesnych stadiach nie tylko nowotwory, ale żeby te małe dzieciaczki miały gdzie być diagnozowane. Te dzieci nie mają gdzie pójść. Chcemy, aby choroby rzadkie były diagnozowane, żeby wszystkie nowotwory u dzieci, młodzieży i dorosłych we wczesnych stadiach były szybko diagnozowane i leczone – mówi Elżbieta Starosławska, dyrektor COZL w Lublinie.

Inwestycja w całości zostanie sfinansowana przez Fundusz Medyczny, który powstał z inicjatywy Prezydenta RP, we współpracy z ministrem zdrowia.



COZL w Lublinie zbuduje Ośrodek Profilaktyczno-Diagnostyczny za 300 mln zł
FOT. UML

Nowy budynek szpitala zapewni lepszą diagnostykę oraz wysokospecjalistyczną

profilaktykę najmłodszych pacjentów, przez co wykrywalność nowotworów na

etapie wczesnego stadium choroby powinna znacznie wzrosnąć. Zlokalizowane

zostaną w nim gabinety lekarskie, diagnostyczno-zabiegowe, zakład diagnostyki obrazowej, pracownia endoskopii, laboratorium genetyki i diagnostyczne oraz Zakład Patologii Nowotworów i Zespół Poradni Specjalistycznych dla Dorosłych.

Projekt zakłada również zakup wysokospecjalistycznego sprzętu oraz aparatury medycznej, w tym rezonansów magnetycznych, aparatów MMG z detektorem cyfrowym oraz tomografów komputerowych.

Zakończenie inwestycji, która postanie tuż obok obecnej siedziby COZL, na terenie należącym do Szpitala im. Jana Bożego jest planowane na 2027 rok. (KAZ, BAS)

KUL oficjalnie rozpoczął nowy rok akademicki

WYDARZENIE Po raz 105. studenci i pracownicy Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego uroczystie zainaugurowali nowy rok akademicki

Oficjalne rozpoczęcie roku akademickiego na najstarszej lubelskiej uczelni zgodnie z wieloletnią tradycją odbywa się w trzecią niedzielę października.

– W tym roku zbiegło się z wyborami parlamentarnymi i regułami w nich obowiązującymi – zaznaczył na wstępie rektor KUL, ks. prof. Mirosław Kalinowski.

Z tego powodu nie odczytano listów gratulacyjnych, jakie oprócz hierarchów kościelnych na tę okoliczność wystosowali



m.in. prezydent i premier. Z kolei rektor wyczytując listę 150 zaproszonych oficjeli (wśród nich byli także politycy kandydujący wyborach)

poprosił, żeby nagrodzić ich jednymi, „zbiorczymi” brawami na zakończenie powitania. Wyjątek zrobił dla witanego w pierwszej

kolejności rabina prof. Abrahama Skórki, któremu w trakcie uroczystości nadano tytuł doktora honoris causa. Nieśmiało, spontaniczne oklaski z sali dało się słyszeć po wyczytaniu nazwiska Mahmouda Khalify, ambasadora Palestyny w Polsce.

Swoje przemówienie rektor rozpoczął od nawiązania do wydarzeń na Bliskim Wschodzie.

– W imieniu całej społeczności akademickiej KUL składamy wyrazy współczucia i solidarności wobec wszystkich, których

dotknęły skutki działań zbrojnych w Ziemi Świętej. Przywołujemy słowa papieża Franciszka, który w minioną niedzielę podczas modlitwy Anioł Pański wskazał, że terroryzm i wojna nie prowadzą do żadnego rozwiązania, a jedynie do śmierci, do cierpienia tak wielu niewinnych ludzi. Wojna – mówił ojciec święty – jest porażką. Módlmy się o pokój w Izraelu i Palestynie. Przyłączamy się do tego wezwania – mówił ks. prof. Kalinowski.

Rektor podkreślał, że miniony rok był udany dla uc-

zelni. Także pod względem tegorocznej rekrutacji.

– Zainteresowanie studiami na KUL znacząco wzrosło, złożono prawie 10 tys. aplikacji. Największym zainteresowaniem cieszył się nowo otwarty kierunek lekarski – przypomniał dodając, że o jedno miejsce na medycynie ubiegało się 25 kandydatów. Wśród najpopularniejszych kierunków znalazły się także sztuczna inteligencja, pielęgniarstwo, psychologia, kryminologia, italianistyka, filologia angielska oraz zarządzanie. (TOMA)



FOT. KATARZYNA NASTAJ

Tygrys ścigał się ze Shrekiem. A wygrały dzieci

WSPARCIE Tygryski, pieski, smoki, prosiaczki, a nawet Shrek biegali w sobotę w Ogródku Saskim, gdzie zorganizowano Lubelski Bieg w Pizmach 2023. Zabawa była znakomita. A cel charytatywny. Uczestnicy wydarzenia przebrani w pizamy

mogli pomóc dzieciom z oddziałów onkologicznych. Nie było wymagane żadne specjalne sportowe przygotowanie. Na starcie mógł stanąć każdy, kto miał na sobie pizamę. – Mamy piękną, październikową pogodę. Słoneczko świeci,

atmosfera jest cudowna. Najważniejsza jest pomoc, bo po to tutaj jesteśmy. Takich zabawnych inicjatyw powinno być więcej – uważa pani Julia, uczestniczka wydarzenia. – Biegniemy, by pomóc dzieciom z oddziałów onkologii. One swój

wielotygodniowy pobyt w szpitalu spędzają głównie w pizmach. Pizama jest więc symbolem solidarności z nimi – tłumaczy ideę wydarzenia jego koordynatorka Daria Voytsel. – Budujemy nasz pierwszy ośrodek rehabilitacyjny w Polsce. Będą z niego korzystać

dzieciaki podczas leczenia choroby nowotworowej oraz te, które swoją walkę już wygrały. Dzieci powinny mieć miejsce, w którym będą się łączyć, wspierać i odnajdą w nim swój spokojny azyl. Podczas biegu każdy mógł włączyć się w akcję charytatywną wrzucając

datki. By wziąć udział w pizamowym szaleństwie, dzieci wrzucały do puszek 10, a dorośli 30 złotych. Organizatorem wydarzenia była Fundacja Gdy Liczy Się Czas. **KN**

Doświadczenie, nowe technologie i skomplikowana operacja

MEDYCYNĄ Późną nocą w czwartek do Lublina przywieziono 38-latkę z Krosna. Podczas prac szlifierskich półtoracentymetrowy drut przebił oko i utkwiał w nim. Od Krakowa do Warszawy nikt nie chciał podjąć się operowania tak beznadziejnego przypadku. Lublin podolał, zabieg przebiegł pomyślnie

Pacjenta przywieziono w nocy z czwartku na piątek. A już w piątek rano leżał na stole operacyjnym w klinice przy ul. Chmielnej.

– Tego typu operacje przeprowadzamy u pacjentów z całej Polski w ramach działalności Ponadregionalnego Centrum Leczenia Urazów Narządu Wzroku przy Klinice Okulistyki Ogólnej i Dziecięcej USK nr 1 w Lublinie – mówi prof. dr hab. Robert Rejdak, szef tej Kliniki i przed 10 laty twórca wspomnianego centrum.

Operacja, którą prof. Rejdak przeprowadził z zespo-

łem okulistów w ostatni piątek była szczególnie trudna. Drut przez rogówkę soczewki utkwiał w siatkówce. Był brudny, odłamał się z jakiejś szlifierki czy szczotki szlifierskiej. Mogło dojść do zakażenia. Pacjentowi groziła utrata oka. Zabieg trwał około 1,5 godziny.

– Dokonałem operacji zarówno na rogówce, siatkówce i soczewce; obejmowała ona operację zaćmy pourazowej, usunięcie ciała obcego i wiktrektomię – mówi ten znany już na świecie okulista.

Mężczyźnie wszczepiono sztuczną soczewkę we-



wnątrzaokową, teraz jest pod obserwacją. 38-latek miał wielkie szczęście, bo zespół prof. Rejdaka mógł tego dnia operować używając supernowoczesnego mikroskopu 3D, który testowano w Lublinie w ubiegłym tygodniu. Dzięki najnowszej technologii i doświadczeniu lubelskich okulistów udało się uratować wzrok. Wspomniany mikroskop był testowany w Lublinie przez trzy dni.

– I operowałem trzy dni od rana do wieczora, wykonaliśmy z zespołem ok. 30 operacji – mówi prof. dr hab. Robert Rejdak. **JOZ**

Pomnikowe topole

PRZYRODA Jedna biała, a druga kanadyjska. Decyzją radnych obie mają szansę zostać objęte ochroną pomnikową. Projekt uchwały jest. Ma być głosowany na najbliższej sesji.

W Lublinie jest teraz 256 drzew uznanych za pomniki przyrody. Topole to wśród nich raczej mało popularny gatunek. Jest takich 8, w większości czarnych.

– Tym razem, wyjątkowo opieką prawną chcemy objąć nie dęby, jesiony czy lipy, jak to bywa zazwyczaj,

ale topole. Przedkładając projekty uchwał, chcemy, by do zbioru najpiękniejszych i najbardziej wartościowych lubelskich drzew dołączyła topola kanadyjska na osiedlu LSM oraz topola biała na Tatarach obok Dworku Grafa – mówi Blanka Rdest, dyrektor Wydziału Zieleni i Gospodarki Komunalnej Urzędu Miasta Lublin.

Na liście drzew-pomników przyrody ma szansę znaleźć się topola kanadyjska rosnąca w okolicy ul.

Tomasza Zana 51/ul. Magdaleny Brzeskiej 5 i Juliana Ochockiego 2 oraz topola biała, która znajduje się obok Dworku Grafa przy ul. Łęczyńskiej 114.

Samorząd przypomina przy okazji, że propozycję drzewa do objęcia ochroną prawną może zgłosić każda osoba fizyczna, spółdzielnia mieszkaniowa czy organizacja pozarządowa. Ostateczne decyzje, po weryfikacjach urzędników, podejmują radni.

(OPRAC. AK)

REKLAMA

WARSZTATY ON-LINE
dostępne od 29 września do 31 października

PSZCZOŁY I DRZEWIA



Dowiedz się jak wypełnić wniosek!

„AgroEnergia”
„Czyste Powietrze”
„Mój Prąd”

Sprawdź szczegóły – www.pszczolyidrzenia.pl

Wbijają tysiące pali pod nową drogę

DZIENNIK BUDOWY Od dziś zaczną obowiązywać zmiany w rejonie ul. Krochmalnej, związane z budową przedłużenia ul. Lubelskiego Lipca '80. Potrwają do zakończenia inwestycji, czyli do lutego 2025 roku

Tomasz Maciuszczak

Nowa organizacja ruchu dotyczy tymczasowego łącznika między budowaną dwupasmówką i ul. Krochmalną. To popularny skrót, z którego korzystają kierowcy jadący w stronę Czubów.

– Dla jadących od ronda pod estakadą w stronę ul. Krochmalnej wyznaczono jeden kierunek, natomiast dla korzystających z ul. Krochmalnej w stronę ul. Jana Pawła II lub ul. Diamentowej zostanie wprowadzony zakaz skrętu w prawo w łącznik za stacją paliw. Kierowcy będą jechać dalej do łącznicy ulic Diamentowa/Krochmalna – wyjaśnia Justyna Góźdz z biura prasowego Urzędu Miasta.

Prace przy budowie nowego odcinka ul. Lubelskiego Lipca '80 trwają od blisko pięciu miesięcy.



– Po zakończonym etapie przygotowania terenu pod inwestycję, wykonawca przystąpił do robót związanych ze wzmocnieniem podłoża. To istotna część harmonogramu prac, która jest wymagana z uwagi na uwarunkowania gruntowe – mówi zastępca prezydenta Lublina ds. inwestycji i rozwoju Artur Szym-

czyk. I przypomina, że nowy fragment tzw. Trasy Zielonej ma być łącznikiem z istniejącym dworcem kolejowym Lublin Główny i powstającym po sąsiedzku, przy ul. Krochmalnej nowym dworcem autobusowym (tu prace budowlane mają zakończyć się do 20 października). Ma także ułatwić dojazd do obiektów

sportowo-rekreacyjnych, jak Arena Lublin czy Park Ludowy.

Na placu budowy powstaje platforma, która umożliwia wjazd sprzętu wykonującego wzmocnienie podłoża, tzw. palownicy. Docelowo ma ona umieścić w gruncie blisko dziewięć tysięcy betonowych kolumn ze żwirową głowicą. Wykonano już 30 proc. z nich.



FOT. UM LUBLIN

– Jednocześnie cały czas trwają prace związane z usuwaniem kolizji z infrastrukturą pod- i nadziemną – obecnie w zakresie branży elektrycznej i sanitarnej. Drogowcy pracują też przy budowie kanalizacji deszczowej na głównym odcinku. Równoległe prace realizuje Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Ka-

nalizacji. Z kolei na ulicach bocznych objętych zakresem inwestycji: Ciepłej, Włościańskiej, Przeskok i wewnętrznej Dzierżawnej, trwa rozbiórka starej infrastruktury drogowej – dodaje Justyna Góźdz.

Po zakończeniu prac ul. Lubelskiego Lipca zostanie przedłużona o ponad kilometr na odcinku od ul. Cukrowniczej do skrzyżowania z ulicami Krochmalną i Diamentową. Droga na całej długości będzie dwujezdniowa, z trzema pasami ruchu i buspasami w każdym kierunku. Powstanie nowa kanalizacja deszczowa i oświetlenie uliczne oraz chodniki, ścieżki rowerowe i zatoki autobusowe. Na skrzyżowaniach z ulicami Ciepłą i Włościańską pojawią się sygnalizacje świetlne.

Roboty prowadzi firma Strabag. Ich koszt to 96 mln zł. 65 mln zł wynosi dofinansowanie z rządowego programu Polski Ład.

Rezerwat idzie na swoje

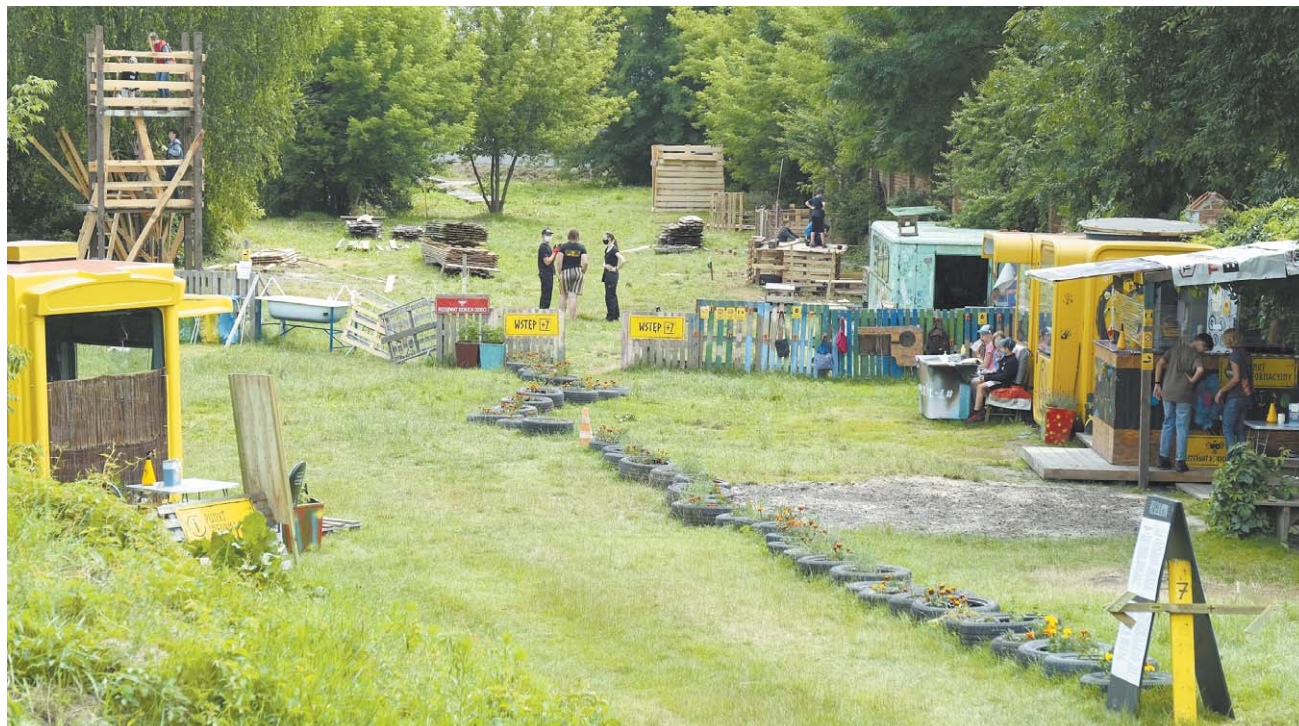
ZABAWA Po siedmiu latach Rezerwat Dzikich Dzieci opuszcza swoje dotychczasowe miejsce. Jego twórcy szukają nowej lokalizacji i zapraszają na pożegnalne ognisko przy ul. Dolnej Panny Marii. Wstęp będzie wolny, ale liczba miejsc jest ograniczona

Tomasz Maciuszczak

Informacja o pożegnalnym wydarzeniu wywołała nie małą konsternację wśród rodziców wielu młodych lublinian, którzy chętnie odwiedzali to miejsce. Pojawili się obawy, że zniknie ono na stałe z mapy Lublina.

– Rezerwat będzie istniał! Jak co roku, robimy wszystko, by realizować kolejne sezony. Za nami 7 lat, a przed nami nieskończenie wiele. W tym roku żegnamy się z dotychczasową lokalizacją i szukamy następnej na długo, na wiele lat, byśmy mogli jeszcze lepiej zadbać o zabawę i radość naszych dzieci – napisano dla rozwiązania wątpliwości na profilu Rezerwatu Dzikich Dzieci na Facebooku.

– Szukamy nowego miejsca, żeby móc w pełnej niezależności myśleć o rozwoju naszego projektu – mówi nam Dominika Krzyżanowska z Centrum Kultury w Lublinie, koordynatorka rezer-



FOT. DW/ARCHIWUM

watu. Niekonwencjonalny plac zabaw od początku działał na należącej do parafii pw. Nawrócenia św. Pawła działce

przy ul. Dolnej Panny Marii. Z końcem tego roku kończy się umowa na wynajem tego terenu.

– Muszę podkreślić, że współpraca układała nam się świetnie. W tym czasie urzędowali trzej proboszczowie, a

my wciąż mogliśmy liczyć na pełne zrozumienie i pomoc. Mielśmy także wsparcie ze strony archidiecezji. Ale po

tych siedmiu latach testów, naszym zdaniem udanych, chcemy znaleźć autonomiczne miejsce. Po prostu idziemy na swoje – dodaje Krzyżanowska.

Twórcy tego miejsca podkreślają, że jego idea się nie zmienia. – Naszą siłą są i będą playworkerzy (z ang.: play – bawić się, worker – pracownik – przy. aut.). W wolnym tłumaczeniu to tacy strażnicy zabawy. Nie ingerując w nią dbają o jej bezpieczeństwo i o to, żeby jej jakość była jak najbardziej autentyczna. Przez te lata wyszkoliliśmy ok. 60 takich osób, które posiadają odpowiednie certyfikaty – zaznacza koordynatorka Rezerwatu Dzikich Dzieci.

Pożegnalne ognisko odbędzie się w sobotę 28 października. Udział w wydarzeniu jest bezpłatny, ale ze względu na ograniczoną liczbę miejsc obowiązują zapisy. Formularz zgłoszeniowy można znaleźć na profilu rezerwatu na Facebooku.

Najlepsze lata i wspaniali ludzie

ZAMOŚĆ Taka okazja zdarza się raz na 100, a w tym przypadku raz na 102 lata. Dlatego impreza dla uczczenia jubileuszu musiała być zorganizowana z pompą. Tak od piątku do soboty swoje 100-lecie świętował Zespół Szkół Ponadpodstawowych nr 1 w Zamościu, czyli popularny Ekonomik



Anna Szewc

Tak naprawdę rocznica 100 lat istnienia szkoły przypadła w 2021 roku. Ale wtedy była pandemia, później wybuchła wojna w Ukrainie i obchody trzeba było przekładać. W końcu jednak doszły do skutku. Zaczęły się w piątek, a w sobotę zakończył je wielki bal absolwentów.

W piątek szkolna społeczność spotkała się najpierw na mszy świętej, a później na gali w Centrum Kultury Filmowej Stylowy w Zamościu. Wielka kinowa sala wypełniła się do ostatniego miejsca. Poza zaproszonymi oficjalnymi przybyło wielu dawnych i obecnych uczniów szkoły.

Była wśród nich pani Danuta Łyś, w czasach szkolnych Danuta Mendyk, która maturę w Ekonomiku zdała w 1965 roku: – To chyba były najlepsze moje lata, beztroskie, co prawda z obowiązkami, ale też czasem na działalność kulturalną – wspomina absolwentka. Opowiada, że wraz ze szkolnymi koleżankami działały w zespole wokalnym, klubie uczniowskim, projektowały gazetkę szkolną „Zielona tarcza”, której była redaktor

Jak na wyjątkowy jubileusz przystało, na piątkowej gali pojawiło się bardzo wielu gości, a także obecnych uczniów oraz starszych i młodszych absolwentów Ekonomika. Mieli okazję obejrzeć prezentację o historii szkoły, a także specjalnie przygotowaną wystawę zdjęć

FOT. ZSP NR 1 ZAMOŚĆ

naczelną. – Kończyłam szkołę na kierunku handlowym i poszłam w tym kierunku później. I do chwili obecnej od września 1965 pracuję w zawodzie – opowiada pani Danuta. Dodaje, że szkoła nie tylko dała jej zawód, ale też nauczyła pokory i dystansu, a to zasługa wspaniałych, życzliwych nauczycieli.

Aldona Glinka to również absolwentka tej szkoły, a dzisiaj również nauczycielka w Ekonomiku. Uczy języka niemieckiego, choć kończyła klasę o profilu finansowo-rachunkowym, której wychowawcą był Stanisław Wójcik. Wspomnień z tamtego okresu jej nie brakuje, zwłaszcza, że w swojej „starej” szkole bywa codziennie. – Kiedy otwieram drzwi do

sali nr 7, to właściwie za każdym razem widzę siebie przy tablicy, jak rozwiązuję zadanie z matematyki – zwierza się obecna gerministka Ekonomika. Zapewnia, że są to wspomnienia mile. Mówi też, że między tamtą, a dzisiejszą szkołą są ogromne różnice.

Nie tylko dlatego, że budynek w tej chwili wygląda inaczej. – Młodzież jest inna. Odważniejsza. Poza tym realizujemy wiele projektów unijnych, dzięki którym młodzi ludzie mogą podróżować, zwiedzać i poznawać świat – tłumaczy absolwentka-nauczycielka.

Sebastian Kukawski teraz studiuje finanse i rachunkowość na Akademii Zamojskiej, ale w piątek był na obchodach. Brał nawet udział w części artystycznej. – Ta szkoła dała mi wyjątkowy klimat, coś, czego nie zapomnę do końca życia

– zapewnia. A co było w tej szkole takiego niezwykłego? – Ludzie, po prostu ludzie, oni są tutaj najważniejsi. Przez ten czas poznałem mnóstwo niesamowitych ludzi, myślę, że te przyjaźnie mają szansę przetrwać długo.

R E K L A M A

Budowa i modernizacja oświetlenia ulicznego w Gminie Urszulín

Gmina Urszulín zrealizowała I etap budowy i modernizacji oświetlenia publicznego znajdującego się w gminie. Realizacja zadań toczyła się w ramach projektu „Budowa nowych i modernizacja punktów oświetleniowych na terenie gminy Urszulín”, dofinansowanego z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego na lata 2014-2020, Oś priorytetowa 5 Efektywność energetyczna i gospodarka niskoemisyjna Działanie 5.5 Promocja niskoemisyjności.

Na realizację tego projektu Gmina pozyskała dofinansowanie z budżetu Unii Europejskiej w wysokości 1 899 239,91 zł. Natomiast wszystkie koszty kwalifikowałyby projektu wyniosły 2 159 683,39 zł.

Projekt podzielony został na dwie części prac: pierwszy to budowa 189 sztuk nowych punktów oświetleniowych w miejscowościach: Dębowiec, Grabniak, Babsk, Nowe Zalusze, Michałów, Wytyczno i Urszulín (ul. Chełmska, Kwiatowa i Modrzewiowa), natomiast drugi etap prac to modernizacja oświetlenia ulicznego i wymiana ponad 192 sztuk istniejących punktów świetlnych w miejscowościach: Andrzejów, Grabniak, Michałów, Wola Wereszczyńska, Zabrodzie, Zastawie, Sumin, Wytyczno.

Ponadto do wybudowanych punktów oświetleniowych został zakupiony inteligent-



Modernizacja oświetlenia w miejscowości Wereszczyn



Modernizacja oświetlenia ulicznego w miejscowości Andrzejów



Modernizacja oświetlenia ulicznego w miejscowości Zabrodzie



Modernizacja oświetlenia ulicznego w miejscowości Andrzejów

ny system zarządzania siecią oświetleniową, który pozwoli na łatwiejsze monitorowanie punktów świetlnych, a także zarządzanie procesami pracy.

Dzięki zakupionemu systemowi obniży się również ilość zużywanej na oświetlenie energii co w dalszym etapie obniży koszty użytkowania.

W wyniku realizacji inwestycji nastąpi zmniejszenie emisji zanieczyszczeń do atmosfery, w tym CO₂, a w konsekwencji poprawa jakości powietrza atmosferycznego.

Tomasz Antoniuk Wójt Gminy Urszulín – Już od kilku lat systematycznie rozbudo-

wujemy i modernizujemy linie oświetleniowe na naszej gminie. Ten projekt to kolejny krok w kierunku oszczędności energii i poprawy jakości oświetlenia miejsc publicznych. Ale to nie koniec, w ciągu najbliższego roku kolejne miejscowości będą wyposażane w nowe bądź modernizowane linie oświetleniowe.

Działania rozpoczną się jeszcze w tym roku.

Modernizacja oświetlenia przyniesie gminie i mieszkańcom także inne miarodajne korzyści. Przede wszystkim nastąpi zmniejszenie zużycia energii elektrycznej na potrze-

by oświetlenia ulicznego oraz redukcja kosztów związanych z utrzymaniem infrastruktury (zmniejszenie kosztów energii elektrycznej). Nowoczesne oświetlenie zapewni lepsze warunki i wzrost bezpieczeństwa na drogach w granicach gminy – zarówno dla pieszych jak i kierowców.

Mieszkańcy i turyści będą mogli poczuć się bezpiecznie!

Ważnym efektem będzie też poprawa świadomości ekologicznej społeczeństwa oraz poprawa oceny atrakcyjności gminy i jej wizerunku jako miejsca wartego odwiedzania, inwestowania i zamieszkania.

Szukają synagogi na Szkolnym Dworze

BIAŁA PODLASKA Na placu Szkolny Dwór nie zaparkujemy. Archeolodzy będą szukać tam śladów synagogi

Co się dzieje na tym placu? Stawiają płot – alarmuje nasz Czytelnik. Ogrodzenie z tablicami „Uwaga! Głębokie wykopy” pojawiło się w tym miejscu kilka dni temu. Plac w centrum miasta – chociaż nieutwardzony – służył mieszkańcom jako dziki parking. Jeszcze kilka lat temu działka należała do Gminy Wyznaniowej Żydowskiej, ale teraz jest już w rękach prywatnych. I to z inicjatywy właścicieli na teren wkroczą archeolodzy. – Archiwa wskazują, że stał tam wielki gmach synagogi. Będziemy szukać tych konstrukcji. Na początek przeprowadzimy badania sondażowe – wyjaśnia Jacek Tkaczyk, archeolog, który prowadził wiele prac na terenie Lublina.

Podczas II wojny światowej Niemcy rozebrali synagogę.



– Nawet jeśli jej fundamenty zostały rozebrane, to metodami archeologicznymi bę-

dziemy w stanie określić, gdzie dokładnie stała, jakie miała wymiary, jaki był układ

pomieszczeń – podkreśla Tkaczyk. To na razie nie będą wykopaliska. – Tylko długie

i wąskie wykopy, które pokażą też przekrój tzw. warstw kulturowych, bo wszędzie

tam, gdzie mieszkają ludzie, one się odkładają. Być może natrafimy na pozostałości z najstarszych czasów średniowiecza – zaznacza specjalista.

Prace mogą potrwać od kilku do kilkunastu dni. – Zależy to od tego, czy natrafimy na ciekawe odkrycia. Wtedy to nam spowolni ten proces – przyznaje koordynator badań. Wszystko odbywać się będzie pod okiem konserwatora zabytków. – Właściciel działki będzie mógł na tej podstawie planować dalsze przeznaczenie terenu. Być może trzeba będzie niektóre odkrycia wyeksponować. O tym zdecyduje jednak od konserwator – stwierdza Tkaczyk.

Pierwsza drewniana synagoga w tym miejscu była wybudowana w XVII wieku, ale spłonęła w 1825 roku. Kolejną murowaną Żydzi postawili w 1826 roku. **(EB)**

Budżet obywatelski do powtórki? Komisja przyjrzała się petycji

BIAŁA PODLASKA Chcemy powtórki głosowania – mówi Marcin Dudziński z Orzechówka. Stowarzyszenie ma zastrzeżenia do tegorocznej edycji budżetu obywatelskiego. Komisja przy Radzie Miasta na razie uznała petycję w tej sprawie za zasadną

Ewelina Burda

Wątpliwości budzi m.in. brak kosztów projektów na kartach do głosowania elektronicznego.

– Jak człowiek idzie do sklepu na zakupy, to patrzy na ceny produktów, analogicznie w przypadku budżetu obywatelskiego. Na karcie powinien być podany szacunkowy koszt, a jego brak oznacza, że głosy uznaje się za nieważne – stwierdza Andrzej Halicki, doktor nauk prawnych i autor licznych petycji skierowanych do urzędników z bialskiego ratusza. Wiele z nich zmieniło kształt budżetu obywatelskiego. – To nie są pieniądze prezydenta, tylko mieszkańców. Należy ich traktować z szacunkiem, to nie zabawa. Poza tym, w tym roku mniejsza była frekwencja, może właśnie dlatego że nie było kosztorysów – sugerował podczas komisji skarg, wniosków i petycji Halicki.

W tegorocznej edycji, aż 99 proc. głosów mieszkańcy oddali właśnie przez internet. Ale w odpowiedzi na petycję,



zastępca prezydenta Maciej Buczyński wskazuje, że na stronie internetowej BO (bo.bialapodlaska.pl) opublikowana była lista projektów wraz z kosztorysami. „To w pełni zapewniło mieszkańcom możliwość zapoznania się z każdym projektem, w tym również z kosztorysem. Nie sposób zatem założyć, że (...) osoby wybierające ten sposób gło-

Komisja skarg, wniosków i petycji rozpatrywała m.in. petycję ws. Budżetu obywatelskiego

FOT. EB

sowania pozbawione zostały możliwości pełnego zapoznania się z projektami” – przekonuje zastępca prezydenta. W jego ocenie „karta do gło-

wania nie jest źródłem wiedzy o przedmiocie głosowania”.

„W trakcie głosowania żaden mieszkaniec nie kwestionował sposobu głosowania elektronicznego” – dodaje Buczyński.

Nie zmienia to faktu, że również niektórzy radni dostrzegają nieprawidłowości.

– W końcu mamy jeden czy dwa wzory karty do głosowania? Uchwała rady miasta w

tej sprawie określiła, że mamy jedną kartę bez względu na to, czy głos oddany jest elektronicznie, czy w formie papierowej – zauważa Bogusław Broniewicz (Biała Samorządowa), przewodniczący radny. Przypomina też, że na mocy tych zapisów karta ma zawierać informację o kosztach projektów: – Ktoś nie zrealizował w sposób właściwy uchwały, dzieląc samowolnie karty na te elektroniczne i papierowe.

To o tyle istotne, bo projekt Orzechówka zakładający budowę kompleksu nad Krzną przegrał 15 głosami z „odbetowaniem”. To propozycja, który również budzi kontrowersje, bo tak naprawdę 80 proc. jej kosztów to nowy obiekt na cmentarzu. A jej współautorem jest Konrad Afaltowski, prezes miejskiej spółki, która tym cmentarzem administruje.

– Prezes Zieleni powinien w ramach swoich obowiązków realizować takie zadania.

Niestety, tytuł tego projektu w perfidny sposób wprowadza w błąd mieszkańców

– nie ma wątpliwości Halicki. Jego zdaniem, głosowanie należy powtórzyć. – Tak by było uczciwie i transparentnie.

Na razie komisja uznała petycję za zasadną. A to oznacza, że zajmą się nią radni na sesji. – To nie jest koniec drogi. Jest wiele nieprawidłowości i będziemy walczyć o powtórke głosowania, a także wnioskować o zmiany w uchwale dotyczącej budżetu obywatelskiego – zapowiada Marcin Dudziński.

Również w ocenie przewodniczącego rady, zapisy trzeba zmienić: – Należy przeanalizować uchwałę, tak by uszczelnić głosowanie na każdym etapie. Mieszkańcy muszą mieć zaufanie do tego, bo w obecnym kształcie ten budżet nie ma nic wspólnego z obywatelskością – przyznaje Broniewicz.

Wiadomo, że pod koniec roku ma się odbyć ewaluacja tej edycji BO, w której zwyciężyło 8 pomysłów, a miasto przekazało na ten cel 2,4 mln zł.

Spółdzielnia zrezygnuje z usług ciepłowni. Zamontuje panele

LUBARTÓW Lubartowska spółdzielnia mieszkaniowa dąży do energetycznej samowystarczalności. Na 90 blokach zamontuje farmy fotowoltaiczne o łącznej mocy 3,5 MWe. Prąd na energię ciepłą przetworzą umieszczone w piwnicach budynków pompy ciepła. Koszt projektu to ok. 80 mln złotych

Radosław Szczęch

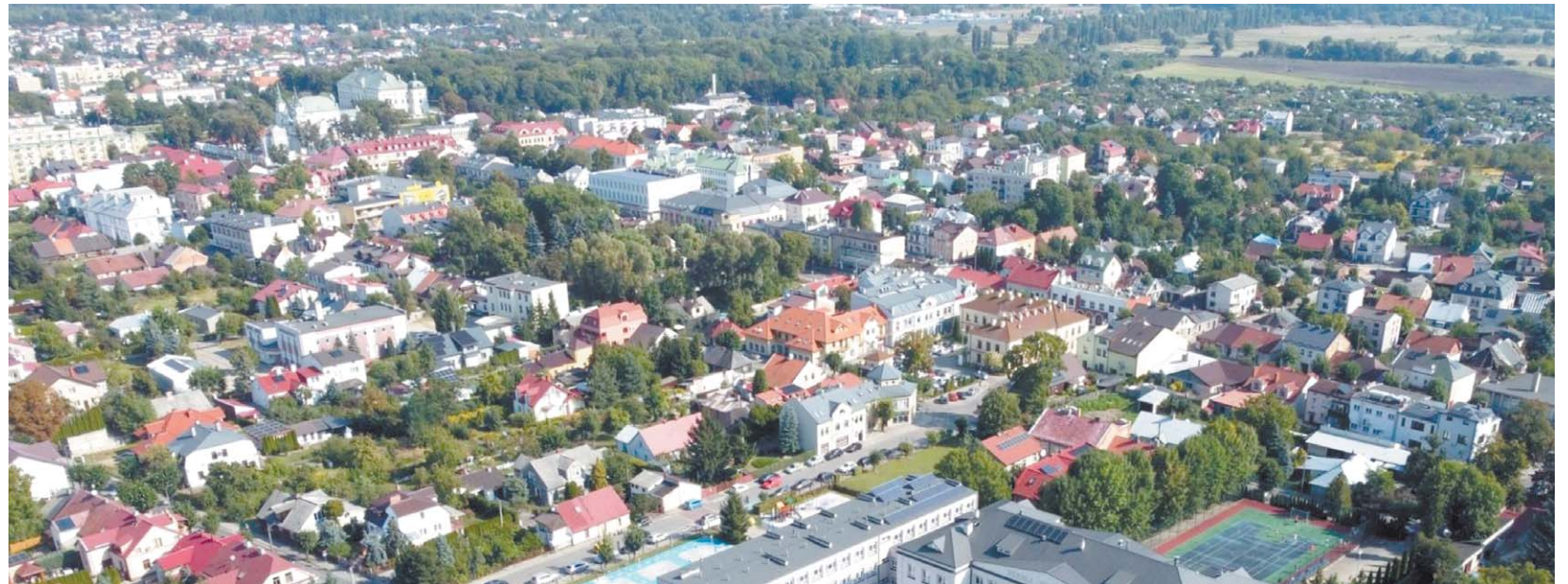
Spółdzielnia Mieszkaniowa w Lubartowie korzysta z projektu „Grand OZE”, który finansuje Bank Gospodarstwa Krajowego. W jego ramach pozyskała 40 mln zł.

– Stawiamy na fotowoltaikę i pompy ciepła. Dzięki nim zrezygnujemy z ciepła systemowego produkowanego przez nieefektywne i drogie kotłownie miejskie.

Nasi mieszkańcy w skali roku zaoszczędzą średnio 3 tys. zł przy 50 metrowych mieszkaniach

– mówił podczas piątkowej konferencji Jacek Tomasiak, prezes SM. – Jeśli nasze założenia się sprawdzą, koszt ogrzewania wynoszący dzisiaj 6,5 zł z metra zmniejszy się do 1 zł z metra. Robimy to jako pierwsi w Polsce – podkreślał prezes spółdzielni, który nazywa nadchodzącą zmianę „energetyczną rewolucją”.

Według założeń, spółdzielnia przez większość roku ma produkować nadwyżki energii elektrycznej, zarabiając w ten sposób na zwiększone zużycie w okresie zimowym. W takich miesiącach jak listopad, grudzień, styczeń i luty, kiedy nasłonecznienie jest minimalne, a potrzeby ciep-



ne największe, SM będzie musiała bazować na energii z sieci, która zasili pompy. W teorii, wraz z nadejściem wiosny, a zwłaszcza latem, sprzedaż słonecznych megawatów do sieci ma zbilansować sezonowe zapotrzebowanie.

Żeby to wszystko było możliwe konieczna jest modernizacja fragmentów sieci elektroenergetycznych, budowa nowych linii oraz transformatorów nieprzystosowanych obecnie do przenoszenia zakładanej ilości energii elektrycznej. Podobnie jest z wiekowymi instalacjami poszczególnych bloków. Dlatego w pierwszej kolejności

pane i pompy pojawią się tam, gdzie instalacje poradzą sobie z nowym zadaniem.

– Zaczynamy od budynków przy 1 Maja 59, 41, 63 i 73, Lubelskiej 73 i 93 oraz Powstańców Warszawy 71 i 73. Tam instalacje są najlepiej przystosowane. Ostatnimi budynkami będą te na os. Zgoda oraz os. Cicha – poinformował Tomasiak.

Średnia moc instalacji na bloku to 50 kW.

Pierwsze instalacje mają pojawić się jeszcze w październiku.

Lubartowscy spółdzielcy od połowy 2024 roku mogą spodziewać się niższych kosztów ogrzewania. Rachunki mają spaść wtedy o 30 proc. To skutek dużej inwestycji w odnawialne źródła energii

FOT. MIASTO LUBARTÓW/FB

Co ważne, lubartowska spółdzielnia to największy klient miejskiego Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej. Dotychczas odbierała prawie połowę ciepła produkowanego w kotłowni węglowej. Jej rezygnacja z usług PEC-u to

zła wiadomość dla finansów komunalnego przedsiębiorstwa, które najpewniej stanie przed koniecznością podwyżek opłat za ogrzewanie dla pozostałych klientów, jak wspólnoty mieszkaniowe.

– Jeśli samorządy miejskie nie zrobią tego, co my, nie sięgną po OZE, to nasi mieszkańcy będą płacić złotówkę z metra, a inni podejrzewam, że nawet 10 zł – stwierdził prezes SM.

Jacek Tomasiak wyliczył, że środki zainwestowane w farmy fotowoltaiczne i pompy ciepła zwrócą się w ciągu 5 lat: – To najlepsze rozwiązanie dla spółdzielni

mieszkaniowych, jakie mogliśmy sobie wymarzyć. Zachęcam wszystkich naokoło, żeby inwestować w OZE, bo to się opłaca. To, co robimy sprawi, że będziemy czystszym miastem.

Kiedy mieszkańcy odczuwają opisywane zmiany we własnych portfelach?

Jak zapewnia prezes spółdzielni, pierwsza obniżka z 6,5 zł do 4,5 zł z metra planowana jest w lecie przyszłego roku. Przy czym za ogrzewanie będzie to 1 zł, a pozostałe 3,5 zł trafi na fundusz remontowy, z którego SM będzie spłacała zaciągnięty na 5 lat kredyt.

Oni nie boją się innowacji. Pomysły doceniło ministerstwo

ZAMOŚĆ Aleksandra Baranowicz i Radosław Oktaba, dwójka nauczycieli z Zamościa, wygrała ogólnopolski konkurs resortu edukacji

Jurorzy docenili ich nowatorskie pomysły, jak sensoryczny plac zabaw dla dzieci oraz sięgnięcie po gry komputerowe w proces kształcenia.

Ministerstwo Edukacji i Nauki ogłosiło dzisiaj listę laureatów konkursu „Kierunek-Innowacja 2023”. W gronie najlepszych nauczycieli przedszkoli w Polsce znalazła się Aleksandra Baranowicz, dyrektor Przedszkola Miejskiego nr 7 z Oddziałami Integracyjnymi w Zamościu. Wspólnie z rodzicami przed-

dzieci przy placówce zbudowała miejsce do zabawy i edukacji: ekologiczno-sensoryczny plac zabaw.

W kategorii nauczycieli szkół średnich wśród laureatów konkursu znalazł się Radosław Oktaba; nauczyciel informatyki w Zespole Szkół Ponadpodstawowych nr 3 im. Armii Krajowej w Zamościu. Ministerstwo doceniło prowadzony przez niego projekt „Lektury XXI wieku”, który włączył w proces kształcenia wybrane gry komputerowe stawiając je na równi z tradycyjnymi lekturami



szkolnymi. We wprowadzeniu tej innowacji uczestniczyły również dwie nauczycielki „Elektryka”, Ewa Molas i Ewa Szewc.

Dwójka zamojskich nauczycieli to jedyni przedstawiciele szkół z naszego województwa w gronie laureatów konkursu MEiN. Zwycięzcy o terminie i miejscu gali wręczenia nagród zostaną powiadomieni przez organizatorów drogą mailową. **RS**

Aleksandra Baranowicz
i Radosław Oktaba

FOT. NADESŁANE

Puławscy nauczyciele z nagrodami

EDUKACJA W piątek w Sali Pompejańskiej puławskiego starostwa 26 nauczycieli i dyrektorów placówek prowadzonych przez powiat otrzymało nagrody finansowe oraz awanse zawodowe

Nagrodą starosty puławskiego wyróżniono trójkę dyrektorów szkół:

- Alinę Gomółkę z ZS nr 2 w Nałęczowie
- Elżbietę Szczygieł ze Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego im. M. Grzegorzewskiej w Puławach
- Henryka Głosa, dyrektora Zespołu Szkół Technicznych im. M. Skłodowskiej-Curie w Puławach.

Wśród nauczycieli, nagrody starosty otrzymali:

- Katarzyna Borkowska
- Halina Kuflewska
- Dorota Szóstak (I LO w Puławach)
- Renata Kruk (SOSW w Kębłę)
- Justyna Rokita (MOS w Puławach)
- Marek Banach (ZS im. J. Koszczyca-Witkiewicza w Kazimierzu Dolnym)
- Iwona Grobel
- Dorota Urbańska (ZS nr 1 im. S. Sempołowskiej w Puławach)



- Anna Kowalczyk
- Renata Łodzińska (ZS nr 3 im. M. Dąbrowskiej w Puławach)
- Małgorzata Lorek
- Jarosław Zieliński (ZS nr 2 im. E.

- Kwiatkowskiego w Puławach)
- Monika Łagowska-Gawel (Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna im. prof. K. Dąbrowskiego w Puławach)

- Agnieszka Mazurak (MOW im. A. Kamińskiego w Puławach)
- Anna Domańska
- Ewelina Sajnaga
- Jacek Osiak (ZST im. M. Skłodowskiej-Curie w Puławach)

- Jan Piskorski (Zespół Kształcenia Zawodowego w Puławach)
- Krystyna Maik (ZS nr 2 w Nałęczowie)
- Anna Jaruga
- Monika Rozenkiewicz (Powiatowy Zespół Wychowania i Kształcenia w Puławach)
- Monika Piasecka-Przewłoka
- Agata Żywicka (SOSW im. M. Grzegorzewskiej w Puławach).

Poza nagrodami, podczas piątkowej gali uhonorowano również nauczycieli awansowanych na wyższe stopnie rozwoju zawodowego.

Dyplomowanymi nauczycielami zostali:

- Justyna Ogorzałek
- Ewelina Sętowska-Dryk (I LO w Puławach)
- Tomasz Próchniak
- Jarosław Zieliński (ZS nr 2)
- Małgorzata Buska
- Anna Kowalczyk
- Barbara Skwarek (ZS nr 3)
- Agnieszka Wawerska
- Mał-

- gorzata Szczypińska (ZST)
- ks. Mateusz Stawecki (ZS nr 2)
- Łukasz Wąsik (MOW im. A. Kamińskiego)
- Paulina Bąkała
- Jacek Zuchniarz
- Agata Żywicka (SOSW w Puławach).

Stopień mianowanego uzyskali natomiast:

- Kamila Kupisz
- Martyna Wiącek-Piwońska
- Agnieszka Stępniewska
- Ewa Majcherska
- Jakub Kołodziej
- Ewelina Sajnaga
- Łukasz Skwarek
- Ksenia Wójcik
- Dagmara Zimmerman
- Suzanna Góra
- Agnieszka Mazurak
- Justyna Kozak
- Dorota Staszczuk
- Magdalena Tarłowska
- Bożena Wijaszka
- Michał Ignasiak
- Piotr Zapora
- Aleksandra Oczkowska.

Wysokość nagrody starosty to 4,7 tys. zł brutto. Na wypłacenie wszystkich powiat przeznaczył w tym roku 122,2 tys. zł.

RS

Marsz pamięci. W rocznicę likwidacji zamojskiego getta

ZAMOŚĆ Jak co roku, na 16 października planowany jest w Zamościu Marsz Pamięci. Ma przypomnieć o likwidacji getta w 1942 roku. Wydarzenie przywróci też pamięć o Żydach, którzy jeszcze przed wojną stanowili ok. 40 procent mieszkańców miasta.

„Chcemy upamiętnić naszych Żydowskich Sąsiadów, którzy od pokoleń współtworzyli Zamość oraz osoby z innych miast i krajów, które trafiły do zamojskiego getta. Większość z nich została zamordowana w obozach zagłady. 81 lat temu, 16 października 1942, Niemcy roz-

kazali pozostałym przy życiu Żydom przejście piechotą do getta w Izbicy. Ten przemarsz, który wiele osób przypląciło życiem, jest symbolicznym końcem obecności społeczności żydowskiej w naszym mieście” – piszą w zaproszeniu na marsz organizatorzy.

Wydarzenie ma rozpocząć się w poniedziałek o godz. 17 na skwerze przy dawnej synagodze nowomiejskiej przy ul. Mikołaja Reja 11. Później uczestnicy przejdą do pomnika na terenie nowego cmentarza żydowskiego.

Kolejna część obchodów jest planowana na wtorek.



Tego dnia (godz. 17.30) w Centrum „Synagoga” Fundacji Ochrony Dziedzictwa Żydowskiego rozpocznie się

prelekcja Marka Kołkona poświęcona gettu w Zamościu. Zostało ono utworzone 1 maja 1941 roku. Władze nie-

W ubiegłym roku uczestnicy Marsz Pamięci zapalili znicze na przystanku kolejowego Zamość Starówka. Są tam żeliwne tablice z napisami w językach polskim, angielskim i hebrajskim

FOT. A. SZEWC/ARCHIWUM

mieckie nakazały znajdującym się w Zamościu Żydom osiedlenie się na terenie Nowego Miasta, wydzielając w ten sposób dzielnicę żydowską.

Ostateczna likwidacja getta odbyła się 16 paździer-

nika 81 lat temu. Na rynku Nowej Osady zgromadziło około czterech tysięcy Żydów. Rano kolumna została obstawiona przez kordon Niemców ulicami Lwowską, Peowiaków, Lubelską udała się w „marszu śmierci” do getta tranzytowego w Izbicy. Stamtąd Żydzi zostali wywiezieni do obozów zagłady. Ci, którzy zostali i ukryli się w mieście, byli wyciągani z kryjówek, a później już piechotą pognani do Izbicy. Niemcy ogłosili Zamość Judenrein czyli „wolny od Żydów”.

OPRAC. AK

43 quady dla strażaków

RADZYŃ PODLASKI Kolejne quady trafiły w piątek do wybranych jednostek ochotniczych straży pożarnych w regionie. Tym razem 43 pojazdy trafiły do powiatów: radzyńskiego, łukowskiego, parczewskiego, włodawskiego i bialskiego.

Wcześniej dwie partie quadów trafiły do jednostek OSP z powiatów: biłgorajskiego, zamojskiego, janowskiego, kraśnickiego i opolskiego. Sprzęt został zakupiony w ra-

mach projektu „Dostosowanie Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego na terenie województwa lubelskiego do zmian klimatycznych, zmian w środowisku naturalnym oraz zagrożeń cywilizacyjnych” dofinansowanego z programu Fundusze Europejskie dla Lubelskiego 2021-2027.

Całkowita wartość projektu to ponad 130,6 mln zł, natomiast dofinansowanie z UE wynosi blisko 107,5 mln zł. Przypominamy, że projekt

ten to owoc pierwszej podpisanej umowy w ramach programu Fundusze Europejskie dla Lubelskiego 2021-2027.

Komenda Wojewódzka PSP w Lublinie otrzyma łącznie 167 pojazdów typu quad z przyczepami przewidzianych dla 10 jednostek PSP i dla 157 jednostek OSP włączonych do Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego z terenu województwa lubelskiego.

Wartość jednego takiego pojazdu to 80 tys. zł.

BAS



Dlaczego profilaktyka jest tak ważna

WYDARZENIE 15 października ustanowiony jest Europejskim Dniem Walki z Rakiem Piersi. Z tej okazji, niedzielę w CSK i na pl. Teatralnym odbyła się pierwsza edycja festiwalu Breast Fest. Były badania, pokaz mody, a także dawka wiedzy medycznej o nowotworze piersi

Katarzyna Zmysłowska

Szacuje się, że corocznie mamy ponad 18,5 tys. nowych diagnoz. Może się to wydawać mało, ale jeżeli przełożymy sobie to na inne liczby i uświadomimy sobie, że co ósma kobieta usłyszy taką diagnozę, wtedy już bardzo łatwo zorientować się, że każdego z nas pośrednio lub bezpośrednio ta choroba po prostu dotknie. W przeszłości, gdy leczenie głównie opierało się o chemioterapię, rokowanie u pacjentki z rozsianą chorobą były dosyć nieopimne. Na szczęście żyjemy w czasach, kiedy onkologia rozwija się bardzo intensywnie, a oprócz chemioterapii dysponujemy immunoterapią, leczeniem celowanym. Jest to bardzo inteligentne leczenie, dzięki czemu ta mediana przeżyć istotnie się wydłuża – mówi dr n. med. Zuzanna Pelc z Kliniki Chirurgii Onkologicznej Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego w Lublinie.

Podczas festiwalu lekarze przypominali o tym, dlaczego profilaktyka jest tak ważna i co powinno zwrócić naszą uwagę przy samobadaniu.

– Jeżeli poddajemy się temu, co jest zalecane, czyli samobadaniu, USG dla kobiet mło-



dych i mammografii dla kobiet dojrzałych, to moglibyśmy dążyć do całkowitego wyleczenia praktycznie wszystkich nowotworów piersi.

Samobadanie powinno być wykonywane co miesiąc, USG co roku i mammografia też co roku.

Na NFZ jest co dwa lata, ale my chirurdzy i onkolodzy zalecamy co rok. Jeżeli zmiana jest mała, jeszcze nie wyczuwalna w samobadaniu to możemy leczyć oszczędzająco, czyli nie usuwać całej piersi. Możemy pacjentkę poddać radioterapii, operacji i np. hormonoterapii i pozostawić chorą z bardzo dobrym efektem estetycznym, czyli rekonstruować pierś, a chora może nie wymagać che-

mioteraapii. Jeżeli choroba jest bardzo zaawansowana, to leczenie jest bardziej agresywne i efekt estetyczny jest słabszy. Ale tu mówimy już nie o wyleczeniu tylko o zaleczeniu choroby – zaznacza dr n. med. Katarzyna Sędko z Kliniki Chirurgii Onkologicznej Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego w Lublinie.

– Zaniepokoić nas powinna przede wszystkim zmiana wyglądu piersi. Co miesiąc oglądamy się w tym samym dniu cyklu, to bardzo ważne. Oglądamy się w lustrze, podnosimy ręce, kładziemy ręce na biodra. Jeśli pojawia się jakaś asymetria, jeżeli skóra na piersi zaczyna wyglądać inaczej, jeżeli staje się twarda czy zaróżowiona zaczynamy się tym interesować. Jeżeli



z brodawki pojawi się jakiś wyciek albo zaczyna się ona wciągać do środka to są objawy, które powinny zwrócić naszą uwagę. Sprawdzamy również czy nie pojawiają się jakieś zgrubienia lub guzki w piersi – wyjaśnia dr Sędko.

Na wydarzeniu nie zabrakło oczywiście amazoнок oraz kobiet, które wygrały walkę z rakiem. Przypominają one o tym, że diagnoza nie musi być wyrokiem.

– Jestem jeszcze w trakcie leczenia, w trakcie chemioterapii, ale niedługo ją na szczęście kończę. Dowiedziałam się 26 kwietnia, to był dzień mojej diagnozy. Guza wykryłam samodzielnie, zapisałam się na USG i konsultację z onkologiem, potem mammografia, biop-

sja no i diagnoza. To było miesiąc przed planowanym ślubem – opowiada Elżbieta Maj. – Oprócz fali negatywnych emocji i myśli o tym, że umrę, że będę łysa i takiego dużego kryzysu emocjonalnego, doszły te myśli o tym, czy ja w ogóle dożyję tego ślubu, czy mam go odwoływać. Na szczęście ślub się odbył, jestem dumną żoną i to był jeden z najpiękniejszych dni, który też dał mi siłę na ten etap leczenia. Zawsze mamy czas na hybrydę, brwi czy rzęsy, więc fajnie, żeby w naszych kalendarzach znalazł się czas raz do roku na USG, cytologię, a raz w miesiącu na samobadanie. Im wcześniej zdiagnozujemy, tym mamy większe szanse na to, żeby ten czas leczenia nie był taki mroczny.

Możemy też wtedy uniknąć chemioterapii. Musimy wiedzieć, że w wieku 30 lat też możemy być chore i jeśli w naszej rodzinie nie było nikogo chorego i nie jesteśmy obciążone genetycznie to też możemy zachorować. Rak to nie wyrok, nie powtarzamy takich sloganów. Mając raka żyjemy dalej, jestem tego przykładem.

Podczas Breast Fest kobiety mogły m.in. zrobić badania USG, mammografię, odbyć konsultacje onkologiczne, radiologiczne czy chirurgiczne. Ten dzień dopełnił wyjątkowy pokaz mody, w którym modelkami były lubelskie amazonki. To była pierwsza edycja festiwalu, a organizatorzy mają nadzieję, że stanie się to cyklicznym wydarzeniem dla Lublina.



FOT. KATARZYNA NASTAJ, KATARZYNA ZMYSŁOWSKA

Szósty akt: wielka rola, wielka historia

NA SCENIE To przedstawienie powinno na stałe wejść do repertuaru Gardzienic, powinno być pokazane na najważniejszych festiwalach teatralnych w Polsce i natychmiast sfilmowane dla Teatru Telewizji. „Szósty akt. Po spektaklu” – recenzja

Mariusz Gołaj, ongiś aktor słynnego Teatru Laboratorium Jerzego Grotowskiego i filar Ośrodka Praktyk Teatralnych Gardzienice zbudował wielką rolę.

Na potrzeby zakończono w niedzielę Festiwalu „Generator Nadziei” Włodzimierz Staniewski, założyciel i twórca gardzienickiego teatru zlecił piątce aktorów z zespołu stworzenie autorskich spektakli. Dzięki temu doszło do powstania spektaklu „Szósty akt. Po spektaklu” opartego na książce Susan Sontag „W Ameryce”, której bohaterem jest znakomity szekspirow-

ski aktor Edwin Booth i jego teatralna podróż z polską aktorką Heleną Modrzejewską. Modjeska (tak zapisywano nazwisko Modrzejewskiej na afiszach) była sceniczną partnerką Bootha jako Lady Macbeth, Beatrice z „Wiele hałasu o nic”, Porcja z „Kupca weneckiego” i młodziutka Ofelia z „Hamleta”, gdzie Booth grał Hamleta.

Mariusz Gołaj, który poprosił o reżyserię spektaklu Tomasza Łukasiaka, teatralnego przyjaciela i jednego z najciekawszych reżyserów poszukujących w Europie, wziął na warsztat rozdział kończący powieść Sontag. To spowiedź Edwina Bootha, genialny



monolog aktora wpatrującego się w kolejną szklankę whisky, który narzeka, płacze, wspomina rolę i w rozpacz

„uwodzi” Marinę (Helenę Modrzejewską). Najbardziej zaskakują skierowane do scenicznej partnerki analizy ról starego

aktora, w tym roli Hamleta. Marina/Helena (w tej roli Katarzyna Gołaj) milczy przez prawie cały spektakl, gra spojrzeniem, gestem, ciałem, dopiero na finał następuje krótka wymiana zdań.

Ten fascynujący spektakl o byciu w bólu, miłości i miłosierdziu wymagał wielkiego aktorstwa dramatycznego. Mariusz Gołaj zbudował rolę po mistrzowsku. Na matrycy, wypracowanej wieloletnią praktyką u Staniewskiego, stworzył kawał spektaklu, okazał się pojętym uczniem, w dodatku wzbił się ponad rozpoznawalny na całym świecie styl gardzienickiego teatru.

Dykacja, gest, ruch, spojrzenie sprawiły, że fizyczna obecność przeplatała się z obecnością duchową – a duet z Katarzyną Gołaj stawał się aktorską uczcą, w której duch zaprzyjaźniał się z cielesną materią. Aktorską uczcą precyzyjnie zaprogramował reżyser Tomasz Łukasiak, dbając o to, żeby tak łatwopalna mieszanka jak ból i zawód aktor, nie wybuchła na scenie.

W jednej z najpiękniejszych scen spektaklu młoda i piękna aktorka delikatnie dotyka głowy starego aktora. Ten pocałunek czułości zostanie w sercach widzów na długo.

WALDEMAR SULISZ

FOT. MARCIN BUTRYN/OP.T. GARDZIENICE



NEKROLOGI KONDOLENCJE PODZIĘKOWANIA

na dzień następny
można zamawiać do 14.00

Wszystkie informacje
pod nr. tel. 81 46-26-820

lub
e-mail:
eliza.jakuszevska@dziennikwschodni.pl

MOTORYZACJA

ZŁOM-WTÓR KASACJA POJAZDÓW SKUP AUT

- gwarantujemy konkurencyjne ceny
- placimy gotówką
- odbior własnym transportem
- wydajemy komplet dokumentów
- do wyrejestrowania
- prowadzimy sprzedaż części używanych

ZŁOM-WTÓR
Kolejowa 58, Kraśnik
tel. 730555000
www.zlom-wtor.pl

HANDEL

**RZEŹNIA KUPI BYDŁO
POURAZOWE DO UBOJU Z
KONIECZNOŚCI TEL. 511
075 866, 662 396 670.**

SPRZEDAŻ

HURTOWNIA Rowerów
Części rowerowych ZEN-POL
Hurt Detal duży wybór,
niskie ceny, zaprasza :
LUBLIN ul. Techniczna 4B
lok.11 tel. 81 381 20 12,
517-304-181

**MINI van Nissan 7-osobowy,
dwa miejsca do spania, stan
bardzo dobry. Tel. 604 935
193.**

**PELLET A1 drewniany do
pieca, wysokiej jakości,
ekologiczny. Zadzwoń,
dostarczymy, tel. 506 077
077. www.tjmobile.pl/shop.**

NIERUCHOMOŚCI SPRZEDAM

**SPRZEDAM 1 ha ziemi ornej
w Dratowie (gm. Ludwin).
Tel. 726 938 321.**

**SPRZEDAM mieszkanie
bezczyntszowe w Trawniskach
w okolicy urzędu gminy o
pow. 32,2 mkw. na I piętrze.
Do mieszkania przynależy
garaż, komórka i ogródek.
Centralne ogrzewanie
drewnem. tel. 607 109 424.**

**FIRMA sprzeda lub
wyzdierzawi nieruchomość
składającą się z 2 działek
utwardzonych o pow. 1,1695
ha i 0,6015 ha z pełną
infrastrukturą, zabudowaną
2 halami o pow. 1800 m2.
Lokalizacja: 22-130
Siedliszcze, Lubelska 100,**

przy głównej drodze Lublin-
Dorohusk w odległości 50
km od granicy z UA. Operat
szacunkowy wykonany przez
rzeczoznawcę majątkowego
do wglądu w siedzibie firmy.
Osoba do kontaktu: Edyta
Cudak, tel. 508404508

PRACA

**ZATRUDNIĘ pracowników do
chlewni - możliwość za-
mieszkania. tel. 604176806.**

USŁUGI

**SPRZĄTANIE biur i mieszkań,
mycie okien, wystawiamy
faktury - MIKA 506736926.**

**HYDRAULIKA, gaz, glazura,
elektryka. Wszelkie
przeróbki adaptacja
pomieszczeń, usługi z
dofinansowania przez
PEFRON za pośrednictwem
MOPR, tel. 501-035-412,
81/741 80 48.**

**TAPICER
samochodowo-meblowy
tel. 601 794 525,
email: tapicer@car-
meh.com**

USŁUGI BUDOWLANE

**DOCIEPLANIE budynków
szybko, tanio, solidnie. 502
053 214.**

**DOCIEPLENIA budynków,
elewacje - kompleksowo. tel.
506-123-602, 506-123-604.**

ZDROWIE

**EXPRESS-DENT stomatologia,
naprawa protez, protetyka,
chirurgia, implanty; ul.
Hipoteczna 2, tel. 81 743 62
60; ul. Staszica 8, tel. 81 534
62 60; BEZPŁATNE PROTEZY
zębowe bez kolejki w ramach
NFZ, ul. Staszica 8, Lublin, tel.
603-593-654**

APARATY SŁUCHOWE

**APARATY SŁUCHOWE
dobór, sprzedaż,
serwis na miejscu,
refundacje, wizyty
domowe, raty, FIRMA
MEDIKA JERZY
KAPITAN, LUBLIN, ul.
Nowowiejskiego 2a,
LUBARTÓW, ul. Cicha
19, KRASNYSTAW, ul.
Browarna 6, 81/473-
54-01, 668-277-760**

**Spółdzielnia Mieszkaniowa im. W. Z. Nałkowskich w Lublinie,
20-470 Lublin ul. Nałkowskich 108**

**ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie zewnętrznej instalacji
zalicznikowej niskiego napięcia - zasilanie szlabanów parkingowych
przy ul. Nałkowskich 96 oraz przy ul. Nałkowskich 100, w Lublinie.**

Oferty sporządzić zgodnie z formularzem przetargowym, do pobrania ze strony internetowej Spółdzielni
www.smnalkowskich.lublin.pl.

Oferty w zaklejonych kopertach należy składać 20.10.2023 r. do godz. 10.00 w sekretariacie Spółdzielni.
Spółdzielnia zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferty oraz unieważnienie przetargu bez podania
przyczyny.

**Spółdzielnia Mieszkaniowa im. W. Z. Nałkowskich w Lublinie,
20-470 Lublin ul. Nałkowskich 108**

**ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie remontu daszków
nad wejściami do budynków przy ul. Nałkowskich 109 – 4 szt.,
Nałkowskich 121 – 8 szt., w Lublinie.**

Oferty sporządzić zgodnie z formularzem przetargowym, do pobrania ze strony internetowej Spółdzielni
www.smnalkowskich.lublin.pl.

Oferty w zaklejonych kopertach należy składać 20.10.2023 r. do godz. 12.00 w sekretariacie Spółdzielni.
Spółdzielnia zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferty oraz unieważnienie przetargu bez podania
przyczyny.



**funduszeunijne.online
piszemy wnioski o
fundusze unijne**

piszemy wnioski o fundusze unijne dla fundacji i
stowarzyszeń działających w Polsce. Napisane
wnioski przez nas cechują się profesjonalizmem i
bardzo dużą skutecznością. Zapraszamy wszystkie
fundacje i stowarzyszenia do bezpłatnej
konsultacji pod numerem telefonu 514-05-25-45



**f/MptRadioTaxi919
www.mptlublin.pl**

*Sledź nasz profil
wygrywaj nagrody!*

- krótki czas oczekiwania
- dowolny sposób płatności
- dostępność 24h przez 7 dni
- zakupy na telefon
- zniżki dla stałych klientów
- pomoc przy przeprowadzce
- usługa holowania samochodu
- obsługa imprez okolicznościowych



pobierz naszą aplikację



Zadzwoń teraz (81) 191 91 695 919 919

BURMISTRZ MIASTA BIŁGORAJA

podaje do publicznej wiadomości, że

w dniu 12.10.2023 r. na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta Biłgoraja przy
Placu Wolności 16 oraz na stronach internetowych Urzędu umbilgoraj.
bip.lubelskie.pl zakładka obwieszczenia i www.bilgoraj.pl został

**wywieszony na okres 21 dni Wykaz nieruchomości
mienia komunalnego przeznaczonego do dzierżawy
(dot.: części działki 28 ark. 40 o pow. 22 m²)**

**AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI
www.kalla.lublin.pl POGRZEBOWE**

**LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176**

ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

Górnik lepszy od Tomasovii

Z okazji setnych urodzin Tomasovii, Górnik Łęczna w sobotę zagrał mecz w Tomaszowie Lubelskim. Pierwszoligowiec wygrał 2:1



Wygrana z ekstraklasowiczem

Zamiast ligi, mecz kontrolny. Piłkarze Motoru przerwę w rozgrywkach wykorzystali na sparing z Radomiakiem. I pokonali rywala z ekstraklasy 2:0.



Debiut nowego selekcjonera za trzy punkty

PIŁKA NOŻNA W debiucie Michała Probieza w roli selekcjonera reprezentacji Polski Biało-Czerwoni pokonali na wyjeździe Wyspy Owcze dwoma bramkami i zachowali szansę na awans do Euro 2024

Bartosz Surman

Czwartkowy mecz bardzo dobrze zaczął się dla Polaków. Już w czwartej minucie po zamieszczeniu w polu karnym gospodarzy przytomnie piłkę do Sebastiana Szymańskiego, a ten ładnym strzałem sprzed „szesnastki” otworzył wynik spotkania. Później szansę na zdobycie gola miał Arkadiusz Milik, ale Mattias Lamhauge w ostatniej chwili wygarnął snajperowi Juventusu piłkę spod nóg. Wyspy Owcze przed przerwą mogły wyrównać, ale po strzale głową Viljormura Davidse na futbolówkę z linii bramkowej wybił debiutujący w kadrze narodowej Patryk Peda.

Tuż po zmianie stron Biało-Czerwoni mogli podwyższyć prowadzenie. Zdaniem sędziego Horbur Askham sfaulował tuż przed linią pola karnego Milika i wyleciał z boiska z czerwoną kartką. Do piłki ustawionej na 17 metrze podszedł Piotr Zieliński, ale jego strzał okazał się niecelny.

W 65. minucie Polakom udało się już strzelić gola. Przemysław Frankowski dośrodkował piłkę w pole karne, a tam najlepiej odnalazł się Adam Buksa, który strzałem głową pokonał bramkarza Wysp Owczych i debiut Michała Probieza w roli selekcjonera okazał się zwycięski i wywindował Polskę na drugie miejsce w tabeli.

W drugim meczu „polskiej grupy” Albania pokonała W Tiranie 3:0 Czechów i objęła pierwsze miejsce. W niedzielę wieczorem na PGE Stadionie

Narodowym reprezentacja Polski zmierzyła się z Mołdawią. Mecz zakończył się po zamknięciu wydania. O przebiegu spotkania, a także szansach Biało-Czerwonych na awans do Euro 2024 będzie można przeczytać we wtorkowym wydaniu.

Z SERIE C DO KADRY

Michał Probiez, w swoim debiucie nie zawahał się postawić na zawodnika występującego zaledwie na trzecim szczeblu rozgrywek we Włoszech. W efekcie, Patryk Peda rozpoczął spotkanie z Wyspami Owczymi w podstawowym składzie. 21-latek w 2019 roku przeniósł się z Legii Warszawa do SPAL. Drużyna grała wówczas w Serie A. Pod koniec sierpnia wylądował za to w Palermo, które jednak wypożyczyło go do grającego teraz w Serie C SPAL. W tym sezonie Peda zagrał w sześciu meczach ligowych i zaliczył w nich: gola i asystę. – Ważne jest wejście w drużynę. To był mój pierwszy mecz, były duże emocje, bo dopiero poznawałem to wszystko. Mogę być z tego zadowolony. Trener mi zaufał, czułem jego pomoc. Nie jest łatwo powołać zawodnika z trzeciej ligi. Selekcjoner wiedział, jakie mam umiejętności. Myślę, że wykonałem zdanie – mówił Peda na antenie Polsatu Sport.

Wyspy Owcze – Polska 0:2 (0:1)

Bramki: S. Szymański (4), Buksa (65).

Wyspy Owcze: Lamhauge – Joensen, Faero, Askham, Davidsen – Bjartalid (76 Johansen), Vatnhamar, Andreassen (83 Danielsen), Olsen (76 Jonsson), Vatnhamar (90 Radosavljevic) – Edmundsson (76 Petersen).

Polska: Szczesny – Kędziora, Peda, Kiwior – Cash (59 Wszolek), Slis, Dzik (82 Piotrowski), S. Szymański (59 Świderski), Zieliński (87 Marchwiński), Frankowski – Milik (59 Buksa).

Żółte kartki: Jonsson, Faero – Cash, Milik, Piotrowski, Slis.



Czerwona kartka: Askham (Wyspy Owcze, 48 min, za faul taktyczny).

Sędziował: Allard Lindhout (Holandia).

GRUPA E

Albania – Czechy 3:0 (Asani 9, Sulejmanov 51, 73) * **Wczorajsze mecze:** Czechy – Wyspy Owcze i Polska – Mołdawia zakończyły się po zamknięciu tego wydania.

1. Albania	6	13	11-3
2. Polska	6	9	8-8
3. Czechy	5	8	7-5
4. Mołdawia	5	8	5-5
5. Wyspy Owcze	6	1	2-12

17 listopada: Mołdawia – Albania * Polska Czechy. **20 listopada:** Albania – Wyspy Owcze * Czechy – Mołdawia.

POWIEDZIELI PO MECZU

Michał Probiez (selekcjoner reprezentacji Polski)

– Dla nas najważniejsze były trzy punkty, żeby nadal realnie myśleć o awansie na Euro. Zdobiliśmy bramkę, ale widać było trochę nerwowości. Widać, że gorzej czuliśmy się na sztucznej nawierzchni. Potrafiliśmy stworzyć sobie kilka sytuacji. Drugą połowę zaczęliśmy bardzo dobrze. Zespół Wysp Owczych skupił się na dalekim podaniu i stałych fragmentach gry. Wiedzieliśmy, że to ich duży atut. W szczególności u siebie. Nasz zespół bardzo chciał. Był agresywny. Zawodnicy byli zaangażowani.

– W przerwie rozmawialiśmy, aby oddawać więcej strzałów na bramkę. Co do ustawienia, w dużej mierze zależało to od przeciwnika. Na mecz z Wyspami Owczymi przygotowaliśmy się jeden dzień. Jakiś dreszczyk emocji był, ale podszedłem do tego profesjonalnie. Zależało mi, aby być sobą. Ważne było, aby zawodnicy widzieli moją pewność siebie. Oni muszą ją przenieść na boisko.

Sebastian Szymański (wychowanek TOP 54 Biała Podlaska)

– Myślę, że ogólnie w tym meczu szybkość podejmowania decyzji była kluczowa, bo graliśmy w trudnych warunkach i przeciwnik starał się być blisko nas. Tak jak mówię, szybkie podejmowanie decyzji pozwoliło nam zdobyć trzy punkty. Fajnie, że w krótkim czasie przełożyliśmy dyspozycje z klubów na reprezentację i mam nadzieję, że nadal będziemy podążać tą drogą. Cieszymy się z tych trzech punktów, bo wiemy jak to jest dla nas ważne. Nie będę ukrywał, że z Piotrkim Zielińskim gra mi się bardzo dobrze i pokazaliśmy, że nasza współpraca wygląda fajnie. Było więcej współpracy, bo graliśmy bliżej siebie niż zwykle. Myślę, że na pewno gdzieś sytuacja, w której się znajduję w klubie pozwala mi brać większą odpowiedzialność w kadrze na siebie.

EWINNER II LIGA

Polonia Bytom – Hutnik Kraków 0:1 (Deniss Rakels 76)
*** Olimpia Elbląg – KKS 1925 Kalisz 0:0** * **Skra Częstochowa – Wisła Puławy 4:1** (Piotr Nocoń 37, Przemysław Sajdak 39, 74, Olivier Wypart 45-karny – Dawid Retlewski 88) *
Radunia Stężyca – Pogoń Siedlce 1:2 (Dmytro Baszłaj 1 – Jakub Sinior 9, Piotr Pyrdoł 89) * **Olimpia Grudziądz – ŁKS II Łódź** dzisiaj o 18.15 *
Sandecja Nowy Sącz – Chojniczanka Chojnice zostanie rozegrany 18 października *
Kotwica Kołobrzeg – Stal Stalowa Wola zostanie rozegrany 18 października *
Zagłębie II Lubin – GKS Jastrzębie zostanie rozegrany 26 października *
Lech II Poznań – Stomil Olsztyn przełożony.

1. Kalisz	13	24	15-6
2. Pogoń	13	23	22-13
3. Kotwica	12	21	24-16
4. Radunia	13	21	19-14
5. ŁKS II	12	20	21-16
6. Skra	13	20	13-10
7. Olimpia E.	13	20	14-13
8. Chojniczanka	12	18	18-15
9. Hutnik	13	18	16-15
10. Wisła	13	18	19-19
11. Zagłębie II	12	17	16-16
12. Stal	12	15	12-14
13. Stomil	12	14	13-17
14. Jastrzębie	12	13	12-16
15. Polonia	13	13	11-17
16. Lech II	12	12	13-24
17. Olimpia G.	12	11	14-22
18. Sandecja	12	8	8-17

20-23 października: Chojniczanka – Jastrzębie * Pogoń – Zagłębie II * Wisła – Radunia (piątek, o godz. 20.30) * ŁKS II – Skra * Stal – Olimpia G. * Stomil – Kotwica * Kalisz – Lech II * Hutnik – Olimpia E. * Sandecja – Polonia.

Górnik zagrał na urodzinach Tomasovii

PIŁKA NOŻNA Górnik Łęczna ze względu na przerwę spowodowaną meczami reprezentacji narodowych w ramach eliminacji do Euro 2024 w ten weekend nie rozegrał meczu o punkty w Fortuna I Lidze. Jednak nie oznacza to, że podopieczni Ireneusza Mamrota mieli wolne. W niedzielę zielono-czarni rozegrali mecz kontrolny z czwartoligową Tomasovią Tomaszów Lubelski

Bartosz Surman

Gra kontrolna została rozegrana w ramach obchodów stulecia klubu z Tomaszowa Lubelskiego. Łęcznianie na boisko na terenie rywała wybiegli w zestawieniu bliskim optymalnego. W składzie łącznian zabrakło Macieja Gostomskiego, ale kibice Górnika nie powinni się tym faktem niepokoić. Doświadczony bramkarz często jest bowiem oszczędzany w grach kontrolnych z udziałem zielono-czarnych.

Niedzielnny sparing trwał dwa razy po czterdzieści minut. I właśnie w końcówce pierwszej połowy działo się najwięcej. W 36 minucie wynik spotkania otworzył pozyskany niedawno Ilkay Durmus, dla którego był to pierwszy gol w barwach Górnika. Natomiast tuż przed przerwą do remisu doprowadził

Damian Szuta. Po zmianie stron rezultat sparingu bardzo długo się nie zmieniał. Dopiero w 77 minucie gola na wagę zwycięstwa łącznian strzelił Kacper Łukasiak.

Od poniedziałku zielono-czarni rozpoczną przygotowania do kolejnego meczu w Fortuna I Lidze. Przypomnijmy, że piłkarze trenera Mamrota zajmują obecnie drugie miejsce, dające bezpośredni awans do PKO BP Ekstraklasy, a do tego są jedynym zespołem w całej stawce, który nie zasnął jeszcze goryczy porażki. Najbliższym rywalem łącznian będzie GKS Katowice, a mecz odbędzie się w niedzielę 22 października o godzinie 18. Bilety na to spotkanie można już nabywać przez internet, a pod koniec tego tygodnia będzie je można nabywać w kasie numer jeden. W piątek będzie ona otwarta w godz. 10-16, sobotę 10-13, a w dniu



W niedzielnym sparingu Tomasovia Tomaszów Lubelski uległa 1:2 Górnikowi Łęczna

FOT. GORNIK.LECZNA.PL

meczu 10-19. W niedzielę otwarte będą także pozostałe kasy (godz. 10-19).

Tomasovia Tomaszów Lubelski – Górnik Łęczna 1:2 (1:1)

Bramki: Szuta (39) – Durmus (36), Łukasiak (77).

Tomasovia: Bartoszyk – Łuczowski, Duda, Jaworski, Słotwiński, Orzechowski, Krośman, Pleskacz, Szuta, Lasota, Żerucha.

Górnik: Woźniak – Bednarczyk (52 Grabowski), Cisse, Klemenz (41 de Amo), Pawlik, Dziwniel (52 Zbozień) – Gąska (41 Starzyński), Kryeziu (41 Łukasiak), Deja (41 Pastusiak), Durmus (68 Steszuk) – Podliński.

Grano 2x40 minut.

Dostali lanie od spadkowicza

PIŁKARSKA EWINNER II LIGA Po przełamaniu i wygranej z Olimpią Grudziądz Wisła Grupa Azoty liczyła na kolejny, dobry występ. W piątek podopieczni trenera Michała Pirośa jechali powalczyć o pełną pulę ze Skrą Częstochową, ale wrócili do domów nie tylko bez punktów, ale i z bagażem czterech goli

Jeśli przed meczem pod Jasną Górą, któryś z kibiców Wisły spojrział w tabelę, to miał prawo spodziewać się zaciętego, ale ciężkiego dla ekipy z Puław spotkania. Styl gry Skry opiera się bowiem na bardzo dobrze zorganizowanej defensywie na czym zwał się cierpieć atak. Spadkowicz z Fortuna I Ligi przed meczem z Wisłą stracił bowiem tylko dziewięć bramek, ale i zaledwie tyle samo strzelił.

Przebieg piątkowego meczu zadał jednak całkowity kłam powyższym statystykom. Po wyrównanym początku inicjatywę na murawie przejęli goście i w 37 minucie Piotr Nocoń przy mierzył z dystansu i pokonał Oskara Mielcarza. Zdobyty gol napędził gospodarzy, którzy dwie minuty później

podwoili prowadzenie po strzale Przemysława Sajdaka. To nie był jednak koniec strzeleckich popisów Skry. W doliczonym czasie pierwszej połowy goście dopuścili się faulu we własnym polu karnym, a jedenastkę na gola zamienił Olivier Wypart.

Po zmianie stron Wisła próbowała zdobyć gola, który przywróciłby ich nadzieje na wywalczenie chociażby remisu. Jednak to miejscowi zadali jeszcze jeden cios. W 75 minucie po raz drugi tego wieczora do siatki trafił Sajdak i stało się jasne, że Wisła tego meczu nie wygra. Puławianie zagraли jednak do końca i w 88 minucie Dawid Retlewski zdołał zmniejszyć rozmiar porażki na 1:4.

W następnej kolejce, już w najbliższy piątek, zespół trenera Pirośa zagra u siebie



Grupa Azoty Wisła Puławy wysoko przegrała w Częstochowie

FOT. KS WISŁA PUŁAWY

z walczącą o czołowe lokaty Radunią Stężyca. (bs)

Skra Częstochowa – Wisła Grupa Azoty Puławy 4:1 (3:0)

Bramki: Nocoń (37), Sajdak (39, 75), Wypart 45-rzut karny) – Retlewski (88).

Skra: Szymkowiak – Kubik (72 Wojciechowski), Kucharczyk, Bartosiak (77 Mesjasz), Wypart, Windersz – Sajdak, Kołodziejczyk (54 Ciucka), Łabojko, Nocoń (73 Niedbała) – Wojtyra (55 Grzelka).

Wisła: Mielcarz – Janicki (46 Kumoch), Retlewski, Pavlas (46 Bortniczuk), Wiech, Kołtański (77 Szymanek), Kargulewicz (46 Kaczmarek), Tkocz, Kaczorowski, Skąlecki (63 Puton), Flak.

Żółte kartki: Wojtyra, Kołodziejczyk – Janicki, Kołtański, Tkocz.

Sędziował: Szymon Łęży (Kluczbork).

Rehabilitacji nie było

PIŁKARSKA III LIGA

Długo wydawało się, że piłkarze Chełmianki szybko zrehabilitują się za ostatnią wpadkę przed własną publicznością. W miniony weekend biało-zieloni przegrali u siebie z Wiślanami Jaśkowice aż 1:6. W piątek drużyna Grzegorza Bonina prowadziła w Krakowie z Garbarnią 1:0, ale w końcówce straciła dwie bramki i ostatecznie przegrała 1:2.

W pierwszej połowie goście przeżywali trudne chwile. Spadkowicz z II ligi miał przewagę i kilka razy sprawdził czujność Sebastiana Ciołka. Bramkarz ekipy z Chełma wykonał jednak swoją robotę bez zarzutu i do przerwy nie dał się zaskoczyć. Raz golkeeper uratował słupek – w 26 minucie po strzale z rzutu wolnego Michała Kleca. W końcówce, przed przyjezdnymi pojawiła się też okazja, żeby wyjść na prowadzenie. W bardzo dobrej sytuacji znalazł się Krystian Mroczek, ale z bliska nie zdołał wpakować piłki do siatki. W efekcie, do przerwy było 0:0. Goście świetnie weszli w drugą część spotkania. Najpierw Dominik Stępień po centrze z rzutu wolnego strzelił głową w słupek. Po chwili winy odkupił Mroczek, który w 51 minucie uderzył po długim rogu na 0:1. Podopieczni trenera Bonina później kilka razy byli w tarapatach, ale się wybronili. W 70 minucie mogli zamknąć zawody, ale pojedynek z bramkarzem rywala przegrał Jakub Karbownik. Przyjezdni trzymali się dzielnie, ale „tylko” do 82 minuty. Wówczas Mateusz Sowiński w sytuacji sam na sam pokonał Ciołka. Garbarnia ruszyła do ataku, w poszukiwaniu drugiego gola i w 88 minucie jednak dopięła swego po celnym strzale do siatki Kleca. W następnej kolejce do Chełma przyjedzie Sokół Sieniawa, który pod wodzą nowego trenera, Roberta Chmury radzi sobie bardzo dobrze.

(LUKISZ)

Garbarnia Kraków – Chełmianka Chełm 2:1 (0:0)

Bramki: Sowiński (82), Klec (88) – Mroczek (51).

Garbarnia: Zagórowski – Wielecki (78 Szuta), Kajpust, Czekaj (87 M. Nowak), Moskiewicz, Wątroba (65 Żurek), Dziedzic, Duda (65 Sowiński), Klec, Grzybowski, Durda (46 Opalski).

Chełmianka: Ciołek – Ofiara, Wiatrak, Stępień (90+1 Knap), Pendel (80 Bednara), A. Nowak, Piekarski, Marchuk (84 Groborz), Karbownik, Korbecki, Mroczek (80 Konojowski).

Mogli wygrać, mogli przegrać, a zremisowali

PIŁKARSKA III LIGA Ciekawy mecz w Skawinie, gdzie domowe spotkania rozgrywają Wiślanie Jaśkowice. Beniaminek prowadził z Avią Świdnik, ale żółto-niebiescy w końcówce wyrównali, a później zmarnowali dwie, doskonałe sytuacje. Efekt? Zawody zakończyły się remisem 1:1.

Łukasz Gładysiewicz

Piłkarze Łukasza Mierzejewskiego mają w tym sezonie sporo problemów na wyjazdach. Ostatnio nie poszło im także w domowym starciu z Karpatami Krosno, które przegrali 0:1. W sobotę kibice liczyli na rehabilitację, ale nie do końca udało się zmasać plamę.

Pierwsze fragmenty były ciekawe. Już w trzeciej minucie wydawało się, że Avii należał się rzut karny. Adrian Paluchowski niby wychodził już poza linię końcową, ale Arkadiusz Lewiński wyraźnie postawił na stopie napastnika „stempel”. Sędzia nie dopatrzył się jednak przewinienia i nakazał grać dalej. W 12 minucie Szymon Rak miał mnóstwo miejsca na prawym skrzydle i dobrze dograł wzdłuż bramki, gdzie piłki nie sięgnął jednak Marcel Myszk. Zamiast gola był tylko rzut rożny. Błyskawicznie przenieśliśmy się pod drugą bramkę, gdzie groźny strzał oddał Adrian Rakowski.

W 20 minucie defensywa gospodarzy wyraźnie się nie dogadała. I niewiele zabrakło, a skorzystałby z tego Jakub Zagórski, który uderzał na pustą bramkę.



Wojciech Białek zapewnił Avii punkt w Skawinie

FOT. AVIA ŚWIDNIK

Dobrze swojego bramkarza asekurował jednak Lewiński. 120 sekund później groźną kontrę źle rozegrał Monsuru Adisa, który zamiast odgrywać na lewe skrzydło, sam chciał zakończyć akcję. W kolejnych fragmentach częściej do głosu dochodzili Wiślanie, którzy mimo najlepszej murawy potrafili wymieniać podania po ziemi i rozegrać kilka akcji z „klepki”. Konkretołów z tego jednak nie było.

Po przerwie najpierw Krystian Bociek ładnie wyprowadził kontrę, a po chwili zatrzymał groźne podanie w pole karne Patryka Małeckiego. Bezbramkowy remis utrzymywał się do 70 minuty. Wówczas po rzucie rożnym gospodarze wycofali piłkę do obrony, a jeden z defensorów posłał długie podanie na „afere”. Rafał Kursa pechowo odbił futbolówkę do Krystiana Boćka, ten świetnie „zgasił” ją na udo i uderzył do siatki na 1:0. Po chwili groźny strzał oddał Grzegorz Marszałik, ale dobrze spał się Stanisław Grabowski.

Wydawało się, że Avia znowu zgrubi wszystkie punkty. Tymczasem w 77 minucie, w niegroźnej sytuacji zagapił się Bartłomiej

Gruszkowski. Zza pleców obrońcy wybiegł Kamil Rozmus, „dziobnął” sobie piłkę, a rywal go faulował. A skoro sytuacja miała miejsce w szesnastce Wiślan, to sędzia wskazał na „wapno”. Z 11 metrów nie pomylił się Wojciech Białek, dzięki czemu mecz zaczął się od nowa.

Świdniczanie złapali wiatr w żagle i wypracowali sobie jeszcze dwie, świetne okazje. Najpierw po podaniu Adriana Popiołka, Paluchowski uderzył z 16 metrów dosłownie centymetry obok słupka. W drugiej minucie doliczonego czasu gry z boiska wyleciał Rozmus po drugim „żółtku”, ale goście i tak mieli piłkę meczową. Po podaniu Zagórskiego znowu pomylił się Gruszkowski, a z bliska strzelał Białek. Instynktownie piłkę na rzut rożny odbił jednak bramkarz Wiślan i zawody zakończyły się remisem 1:1.

Wiślanie Jaśkowice – Avia Świdnik 1:1 (0:0)

Bramki: Bociek (70) – Białek (78-z karnego).

Avia: Grabowski – Kursa, Dobrzyński, Rozmus, Zagórski, Myszk (74 Kafel), Popiołek, Uliczny (74 Akhmedov), Rak (46 Białek), Małecki (74 Zajac), Paluchowski.

Czerwona kartka: Rozmus (Avia, 90+2, za drugą żółtą).

Motor lepszy od rywala z ekstraklasy

PIŁKA NOŻNA Zgodnie z planem, w sobotę piłkarze Motoru rozegrali mecz kontrolny z Radomiakiem Radom. I pokonali rywala z ekstraklasy 2:0

Goście stawili się w Lublinie bez kilku kluczowych zawodników. Przede wszystkim w składzie zabrakło Pedro Henrique. Brazylijczyk w tym sezonie, na boiskach ekstraklasy zdobył już siedem goli. A to dokładnie połowa dorobku całej drużyny z Radomia. W „podstawie” wyszli za to: Rafał Wolski czy Frank Castaneda.

I to właśnie ci zawodnicy mieli dobre sytuacje na gole w pierwszej części spotkania, ale nie potrafili ich wykorzystać. Motor nie zmarnował z kolei swojej szansy. Po faulu na Filipie Wójciku sędzia wskazał na „wapno”, a z 11 metrów nie pomylił się Rafał Król. I od 30 minuty, to lublinianie byli na prowadzeniu. Do przerwy wynik nie uległ już zmianie.

W drugiej części spotkania także padła jedna bramka i ponownie z rzutu karnego. Tym razem skutecznie jedenastkę wykonał Dawid



Kasprzyk. Dzięki temu podopieczni Goncalo Feio pokonali wyżej notowanego przeciwnika 2:0. Do rozgrywek ligowych żółto-biało-niebiescy wrócą już w najbliższy

piątek. Zagrają wówczas bardzo ważne spotkanie z ostatnim w tabeli Fortuna I Ligi

Chrobrym Głogów. Zawody rozpoczną się o godz. 18.

(LUKISZ)

Motor Lublin – Radomiak

Radom 2:0 (1:0)

Bramki: R. Król (30-z karnego), Kasprzyk (58- karnego).

LUBERECKI NA ŁAWCE

W drugim meczu turnieju kwalifikacyjnego do mistrzostw Europy, reprezentacja Polski do lat 19 pokonała Kazachstan 3:0. Tym razem na boisku nie pojawił się zawodnik Motoru Lublin Filip Luberecki, który przesiedział spotkanie na ławce rezerwowych. Dawid Tkacz, czyli wychowanek Górnika Łęczna, a obecnie zawodnik Widzewa Łódź, pojawił się na murawie w 78 minucie. Biało-Czerwoni w kolejnym starciu, we wtorek zmierzą się z Niemcami (godz. 15.30, Bydgoszcz).

Polska – Kazachstan 3:0 (2:0)

Bramki: Dziuba (24), Śmiglewski (45, 59).

Polska: Mendes-Dudziński – Barczak, Pitan, Tomaszewski, Lewicki, Drachal (61 Bartlewicz), Kalemba (60 Rosiak), Dziuba (60, Terlecki), Stalmach, Nsangu (67 Kowalski), Śmiglewski (78 Tkacz).

**Obiecujący
tylko początek**

PIŁKARSKA III LIGA

Szóstej porażki w sezonie 23/24 doznali piłkarze Marcina Popławskiego. Orleńta Spomlek całkiem nieźle rozpoczęły mecz z Czarnymi Połaniec. Niestety, gospodarze wyczekali przeciwnika i w odpowiednim momencie zaatakowali. Dzięki temu już po 18 minutach prowadzili 2:0, a ostatecznie wygrali 3:1

Pierwsze fragmenty meczu w Połańcu na pewno mogły pozytywnie zaskoczyć kibiców z Radzyna Podlaskiego. Ich pupile radzili sobie naprawdę dobrze na boisku groźnego rywala. Liczy się jednak to, co w sieci. A tak się składa, że po kwadransie wynik otworzył Tomasz Mucha, a 180 sekund później rezultat poprawił Konrad Guca. W efekcie, miejscowi błyskawicznie mieli świetnie ustawione spotkanie.

Po przerwie piłkarze trenera Popławskiego jeszcze powalczyli. W 56 minucie zaliczyli kontaktowe trafienie. I jeżeli można się doszukiwać jakichś pozytywów mimo porażki, to na pewno trzeba wskazać strzelca gola. Dla Artura Balickiego to pierwsze trafienie po transferze do Radzyna.

Kolejne fragmenty? Białozieloni starali się o wyrównanie, ale zamiast 2:2, w końcówce zrobiło się 3:1. Arleison Martinez zamknął mecz trzecim golem, w 83 minucie spotkania. W następnej kolejce drużyna trenera Popławskiego zmierzy się u siebie ze Starem Starachowice.

(LUKISZ)

Czarni Połaniec – Orleńta Spomlek Radzyna Podlaski 3:1 (2:0)

Bramki: Mucha (15), Guca (18), Martinec (83) – Balicki (56).

Orleńta: Bartnik – Krashnevski, Duchowski, Cassio, Szymala (68 Kotko), Szczepiek, Korolczuk (80 Piotrowski), Szczygiel, Koszel (80 Malec), Ostrowski, Balicki.

Dwa szybkie gole, a później nerwówka

PIŁKARSKA III LIGA Po dwóch porażkach z rzędu przełamała się Świdniczanka. Beniaminek pokonał u siebie Unię Tarnów 3:2. Gospodarze szybko strzelili dwie bramki, ale rywale walczyli do końca i napsuli jeszcze sporo krwi

Lukasz Gładysiewicz

Piłkarze Łukasza Gieresza świetnie rozpoczęli spotkanie. W szóstej minucie Karol Futa dośrodkował z prawego skrzydła w pole karne, a tam fatalnie zachowała się defensywa „Jaskółek”. Obrońcy kryli „na radar”, zdrzemnął się bramkarz, a z sytuacji skorzystał Michał Paluch, który głową skierował piłkę do siatki.

W 20 minucie golkeeper Unii miał za to sporego pecha. Po wyrzucie piłki z autu pewnie ją złapał i chciał szybko rozpocząć akcję swojej drużyny. Problem w tym, że trafił w... Futę, futbolówkę przejął Klaudiusz Sypeń, zagrał w pole karne do Mateusza Pielacha, a kapitan „Świdni” niczym rasowy snajper przerzucił ją nad bramkarzem na 2:0. Trzeba od razu dodać, że „Benemu” bardzo zależało, żeby akurat w sobotę wpisać się na listę strzelców, bo jego żona jest w ciąży. Były zawodnik Wisły Puławy ogłosił nowinę tradycyjną „cieszynką” chowając piłkę pod koszulkę.



Mateusz Pielach zdobył w sobotę gola, a charakterystyczną „cieszynką” ogłosił, że jego żona jest w ciąży

FOT. PIOTR MICHALSKI

Po takim początku zawodów chyba większość kibiców spodziewała się, że w kolejnych fragmentach powinno być już: lekko, łatwo i przyjemnie. Niestety, ekipa z Tarnowa miała swoje plany. Zanim minął drugi kwadrans, po rzucie różnym gola kontaktowego zdobył Piotr Łazarz. Na szczęście w 35 minucie beniaminek znowu miał dwie bramki zaliczki. Mikołaj Nawrocki przejął piłkę przed szesnastką i po chwili uderzył precyzyjnie, tuż przy słupku

na 3:1. I takim wynikiem zakończyła się pierwsza część spotkania.

Niestety, w drugą dużo lepiej weszli przyjezdni. Już w 49 minucie sędzia uznał, że Nawrocki faulował w polu karnym Łazarza i sam poszkodowany z „wapa” znowu dał „Jaskółkom” nadzieję, że w Świdniku mogą jeszcze powalczyć przynajmniej o punkt. W kolejnych minutach nie brakowało nerwów, bo drużyna z Tarnowa naciskała, miała sporo

stałych fragmentów gry, ale nie zdołała już wydrzeć gospodarzom zwycięstwa.

Po dwóch szybkich bramkach ja też myślałem, że jest po meczu. Popelniliśmy błąd przy stałym fragmencie gry, ale szybko odpowiedzieliśmy golem na 3:1 i wydawało się, że wszystko jest pod kontrolą. Druga połowa źle się dla nas jednak ułożyła. Chcieliśmy to wszystko rozegrać zupełnie inaczej. Karny wybił nas totalnie z rytmu. Chwała zmiennikom, że nam pomogli w trudnym momencie. Zeszliśmy do obrony niskiej i na pewno u siebie powinniśmy reagować inaczej. Cieszymy się z tych punktów, bo graliśmy lepsze mecze, które przegrywaliśmy – przyznaje Łukasz Gieresz, trener „Świdni”.

Świdniczanka Świdnik – Unia Tarnów 3:2 (3:1)

Bramki: Paluch (6), Pielach (20), Nawrocki (35) – Łazarz (28, 50-z karnego).

Świdniczanka: Socha – Futa, Pielach, Ptasiński, Sypeń (58 Kotowicz), Sikora (64 Kompanicki), Wójcik (64 Kutyla), Nawrocki (81 Bednarczyk), Morenkov (81 Bartoszek), Zuber, Paluch.

Cenny punkt mimo gry w dziesiątkę

PIŁKARSKA III LIGA Po dwóch zwycięstwach z rzędu piłkarze Podlasia jechali przedłużyć dobrą passę do Ożarów. Star Starachowice u siebie jest jednak bardzo groźny, o czym przekonali się białczanie. Gospodarze długo prowadzili, ale w końcówce biało-zieloni uratowali remis. A trzeba dodać, że od 69 minuty grali w dziesiątkę. Dlatego punkt zdobyty na trudnym terenie cieszy tym bardziej

Beniaminek od pierwszego gwizdka ruszył do ataku i szybko pod bramką Rafała Misztala było gorąco. Dwa razy udało się wyjść z opresji, ale za trzecim podejściem już nie. Po centrze z prawego skrzydła Przemysław Śliwiński kapitalnie wykończył akcję strzałem w „okienko”. Przed przerwą do wyrównania mógł doprowadzić przede wszystkim Damian Lepiarz, ale jego uderzenie świetnie „wyciągnął” Paweł Lipiec.

W drugiej połowie goście nie mieli nic do stracenia i zaatakowali. Groźnie z rzutu wolnego huknął Mateusz Wyjadłowski, ale ciągle było 1:0. W 69

minucie notowania drużyny Artura Renkowskiego drastycznie spadły, bo w głupiej sytuacji drugie „żółtko” obejrzał Miłosz Pacek, który po gwizdku odrzucił piłkę. Sędzia nie dał się ubłagać i wyrzucił zawodnika Podlasia z boiska. Mimo gry w osłabieniu przyjezdni zdołali wyrównać. Po akcji Wyjadłowskiego i Marcina Pigieła celną „główką” popisał się Szymon Kamiński.

Przy wyniku 1:1 to Star ruszył do przodu. Ekipa z Białej Podlaskiej przeżywała trudne chwile. Niewiele do szczęścia zabrakło Szymonowi Stanisławskiemu, a jeszcze mniej Mateuszowi Zajacowi, który przymierzył

w poprzeczkę. Goście jednak się wybroniли i dopisali do swojego konta kolejny punkt.

(LUKISZ)

Star Starachowice – Podlasie Biała Podlaska (1:0)

Bramki: Śliwiński (12) – Kamiński (77).

Star: Lipiec – Majdanevich (82 Zajac), Braciak, Jagiełło, Styczyński, Wcisło, Duda (82 Palonek), Puton, Kośmider (64 Ambrozik), Handzlik (70 S. Kot), Śliwiński (64 Stanisławski).

Podlasie: Misztal – Podstolak, A. Kot, Avdieiev, Pacek, Kamiński, Orzechowski, Pigiel, Jakóbczyk (46 Kobylski), Wyjadłowski (85 Majbański), Lepiarz (90+1 Kurowski).

Czerwona karta: Pacek (Podlasie, 69 min, za drugą żółtą).

PIŁKARSKA III LIGA, GR. IV

Podhale Nowy Targ – Wisłoka Dębica 1:2 (Michota 88 – Nalepka 42, Zawisłak 59) * **Świdniczanka Świdnik – Unia Tarnów 3:2** (Paluch 6, Pielach 20, Nawrocki 35 – Łazarz 28, 50-z karnego) * **Siarka Tarnobrzeg – KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski 2:0** (Orlik 41, 68-z karnego) * **Czarni Połaniec – Orleńta Spomlek Radzyna Podlaski 3:1** (Mucha 15, Guca 17, Martinec 83 – Balicki 57) * **Star Starachowice – Podlasie Biała Podlaska 1:1** (Śliwiński 12 – Kamiński 77) * **Karpaty Krosno – KS Wiązownica 0:1** (Janiczak 66) * **Wiślanie Jaśkowice – Avia Świdnik 1:1** (Bociek 69 – Białek 78) * **Garbarnia Kraków – Chelmska Chelmska 2:1** (Sowiński 82, Klec 88 – Mroczek 51) * **Sokół Sieniawa – Wieczysta Kraków 1:1** (Kaczor 90 – Faworow 42-z karnego)

1. Wieczysta	12	23	34-17
2. Siarka	12	23	21-8
3. Avia	12	22	28-15
4. Czarni	12	21	28-22
5. Garbarnia	12	21	21-16
6. Podlasie	12	20	16-8
7. Star	12	19	19-9
8. KSZO	12	19	19-13
9. Chelmska	12	19	20-25
10. Świdniczanka	12	17	21-22
11. Wiślanie	12	16	25-19
12. Unia Tarnów	12	15	18-22
13. Wisłoka	12	13	13-21
14. Wiązownica	12	13	15-28
15. Sokół	12	11	13-31
16. Podhale	12	9	12-19
17. Orleńta	12	8	9-22
18. Karpaty	12	8	7-22

20-21 października: Chelmska – Sokół * Avia – Garbarnia * Wiązownica – Wiślanie * Podlasie – Karpaty * Orleńta – Star * KSZO – Czarni * Unia – Siarka * Wisłoka – Świdniczanka * Wieczysta – Podhale.

NAJLEPSI STRZELCY

10 bramek – Adrian Paluchowski (Avia Świdnik) * **9 bramek** – Bartłomiej Korbecki (Chelmska Chelmska) * **8 bramek** – Sebastian Kwaczreliszewili (Sokół Sieniawa), Michał Zuber (Świdniczanka Świdnik) * **7 bramek** – Michał Klec (Garbarnia Kraków), Kamil Orlik (Siarka Tarnobrzeg), Manuel Torres (Wieczysta Kraków) * **5 bramek** – Denys Faworov (Wieczysta Kraków), Maciej Jankowski (Wieczysta Kraków), Mateusz Krasuski (Wiślanie Jaśkowice), Piotr Łazarz (Unia Tarnów), Paweł Łysiak (Wieczysta Kraków), Arleison Martinez (Czarni Połaniec), Krystian Mroczek (Chelmska Chelmska), Tomasz Mucha (Czarni Połaniec), Kacper Prusiński (Siarka Tarnobrzeg).

HUMMEL IV LIGA

Tomasovia Tomaszów Lubelski – Motor II Lublin 4:0 (Szuta 13, 58, Kurzepa 55, Orzechowski 70) ● **KS Cisowianka Drzewce – Huragan Międzyrzec Podlaski 1:0** (Bujalski 71-samobójcza) ● **Górnik II Łęczna – Janowianka Janów Lubelski 1:6** (Marotto 90 – Eze 5, 38, Eze 36, 59, Sprawka 42, Lebiada 57) ● **Lublinianka Lublin – Łada 1945 Biłgoraj 1:2** (Kamiński 88-samobójcza – Skubis 22, Paćkowski 32) ● **Start Krasnostaw – Grom Kąkolewnica 4:0** (D. Soldecki 48-z karnego, Pęcak 50, Leszczyński 80, Chariasz 85) ● **Kryształ Werbkowice – Opolanin Opole Lubelskie 1:2** (Rybka 80 – Figura 47, Czapla 90) ● **Ogniwo Wierzbica – Gryf Gmina Zamość 0:3** (Kierepka 14, Pryliński 75, Sałamacha 90) ● **Stal Kraśnik – Lewart Lubartów 0:3** (Myśliwiecki 12, 62, 90) ● **Stal Poniatowa – Granit Bychawa 1:0** (Wrzyszc 70).

1. Start	12	28	25-14
2. Janowianka	12	27	35-11
3. Stal K.	12	25	29-13
4. Cisowianka	12	25	27-13
5. Lewart	12	24	23-10
6. Opolanin	12	23	28-23
7. Łada	12	22	25-17
8. Motor II	12	20	20-18
9. Tomasovia	12	18	22-18
10. Gryf	12	17	20-15
11. Kryształ	12	15	14-21
12. Stal P.	12	13	16-23
13. Górnik II	12	12	19-25
14. Lublinianka	12	11	13-20
15. Huragan	12	10	14-21
16. Granit	12	6	8-27
17. Grom	12	6	9-39
18. Ogniwo	12	5	9-28

21-22 października: Lewart – Górnik II ● Motor II – Stal Kraśnik ● Gryf – Tomasovia ● Huragan – Ogniwo ● Opolanin – Cisowianka ● Granit – Kryształ ● Grom – Stal Poniatowa ● Łada – Start ● Janowianka – Lublinianka.

Beniaminek wygrał na Wieniawie

HUMMEL IV LIGA Po dwóch zwycięstwach z rzędu na Wieniawie liczyli na kolejne punkty. W sobotę mierzyli się jednak z mocnym beniaminkiem z Biłgoraja. Łada 1945 po 32 minutach prowadziła 2:0 i chociaż w końcówce najadła się sporo strachu, to wygrała 2:1. To siódme zwycięstwo drużyny Pawła Babiara w tym sezonie

Łukasz Gładysiewicz

O tym, że goście będą trudniejszym rywalem niż ostatnio Granit i Grom piłkarze Marcina Zajęca przekonali się bardzo szybko. W ósmej minucie niewiele zabrakło, a na 0:1 trafiłby Jakub Paćkowski. Zamiast do siatki, zawodnik Łady przymierzył jednak w poprzeczkę. Niecały kwadrans później ekipa z Biłgoraja objęła prowadzenie. Po stałym fragmencie gry i zgraniu piłki głową przez Damiana Chmurę ładnie z powietrza huknął Michał Skubis. W 32 minucie beniaminek miał już w zapasie dwie bramki. Tym razem akcję Tomasza Muchy sfinalizował Paćkowski.

Tuż po godzinie gry wydawało się, że będzie definitywnie po zawodach. Bramkarz Lublinianki wyszedł z bramki i ratował sytuację wybijając futbolówkę głową, ale źle w nią trafił. Piłka spadła do Skubisa, który uderzył do „pustaka”. W ostatniej chwili z interwencją zdążył jednak Mateusz Wójtowicz i trzeciego gola dla przyjezdnych nie było.

Później gospodarze ciągle naciskali, w poszukiwaniu kontaktowego trafienia.



Łada zanotowała siódme zwycięstwo w tym sezonie

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

I w samej końcówce dopieśli swego. Po strzale Tomasza Kłosa sporego pecha miał bramkarz Łady, bo piłka odbiła się od słupka, później od pleców golkipera i wturlała się do bramki. Zespół z Wie-

niawy ruszył jeszcze do ataku i na pewno goście musieli drzeć o wynik do ostatnich sekund. W polu karnym zrobiło się gorąco, gospodarze domagali się karnego, ale wszystko skończyło się żółtą

kartką za „symulkę”, a trzy punkty jednak pojechały do Biłgoraja.

– Na pewno można było wcześniej zamknąć ten mecz. Niepotrzebnie doprowadzi-
liśmy do sytuacji, że Lubli-

nianka uwierzyła, że może wywalczyć punkt. W naszym polu karnym zrobiło się duże zamieszanie, zawodnik symulował, że był faulowany, ale sędzia pokazał kartkę zamiast podyktować karnego. Po gwizdku arbitra mieliśmy jednak obawy, jak to wszystko się skończy – przynajmniej Paweł Babiara.

Dodaje jednak, że jego drużyna zasłużyła na pełną pulę. – Po przerwie zagraliśmy przeciętnie i uważam, że gospodarze byli od nas nieco lepsi. Pierwszą połowę zasłużyliśmy jednak na te trzy punkty. Mieliśmy przewagę, zdobyliśmy dwie bramki i wszystko było pod kontrolą – mówi szkoleniowiec Łady.

Lublinianka Lublin – Łada 1945 Biłgoraj 1:2 (0:2)

Bramki: Kamiński (88-samobójcza) – Skubis (22), Paćkowski (32).

Lublinianka: Wójcicki – Misiurek, Szymek (80 Mazur), Wójtowicz, Giletycz (60 Szczepaniak), Skrzypek, Książek (71 Jagodziński), Zabłotny (55 Kołacz), Szabłowski (71 Gawroński), Baran (46 Kłos), Janczarek (46 Skrzycki)

Łada: Kamiński – Łysenko (60 Konopka), Błajda, D. Chmura, Goncharevich, Skiba, Kapuśniak (87 Kurzyński), Nawrocki (60 M. Chmura), Mucha (47 Pawluk, 90 Kołodziej), Skubis (80 Kubik), Paćkowski (60 Josue).

Najpierw męczarnie, później niecodzienne gole

HUMMEL IV LIGA W starciu Startu Krasnostaw z Gromem Kąkolewnica zdecydowanym faworytem była pierwsza z ekip. Po 45 minutach faworyt remisował jednak bezbramkowo z beniaminkiem. Szybko po wznowieniu gry drużyna Marka Kwietnia zdobyła dwa gole, a później poszło już z góry, bo wygrała ostatecznie 4:0.

Pierwsza część meczu przebiegała tak, jak można się było spodziewać. Start był przy piłce, atakował, ale skupieni na defensywie goście nie pozwolili rywalom na zbyt wiele. A sami kilka razy wyszli z groźnymi kontrami. Żadna z nich nie zakończyła się jednak celnym strzałem do siatki. W efekcie, do przerwy było 0:0.

Drugą połowę gospodarze rozpoczęli od mocnego uderzenia. Kryspin Florek był ewidentnie faulowany przez Dominika Lipskiego, a rzut karny wykorzystał Dawid Soldecki. Minęło kilkadziesiąt sekund, a już było 2:0. Cezary Pęcak zaskoczył bramkarza rywali strzałem bezpośrednim z... rzutu rożnego. To nie był

jednak jedyny, niecodzienny gol w sobotnich zawodach. W 80 minucie bramkarz Gromu wyrzucił sobie piłkę, żeby wznowić grę, a tymczasem, jak spod ziemi wyrósł Adrian Leszczyński. Przejął futbolówkę i bez problemów posłał ją do bramki na 3:0. Na koniec Daniel Chariasz huknął z dystansu i ustalił rezultat.

– Męczyliśmy się przed przerwą, ale trudno gra się z drużynami, które stoją w 11 na 30-40 metrów. Na szczęście szybko po zmianie stron załatwiliśmy sprawę. Wystarczyło kilka minut, a już było 2:0 i praktycznie po meczu. Nie było też wątpliwości, jeżeli chodzi o rzut karny, bo to było ewidentne przewinienie. A gdyby nie faul, to



Mimo początkowych problemów Dawid Soldecki i spółka wysoko pokonali Grom

FOT. START KRASNOSTAW

padłaby bramka – wyjaśnia Marek Kwiecień.

(LUKISZ)

Start Krasnostaw – Grom Kąkolewnica 4:0 (0:0)

Bramki: D. Soldecki (48-z karnego), Pęcak (50), Leszczyński (80), Chariasz (85).

Start: Janiak – Lenard (50 Więckowski), Kanarek, Leszczyński, Łopuszyński, D. Soldecki, Nowak, Florek (71. J. Soldecki), Misztal, Pęcak (77 Chariasz), Strug.

Grom: Łęczycki – Jakimiński (86 Sowisz), Mielnik (85 Mistrzak), Kudłaj, Lipski, Obroślak, Kocyla, Pluta (57 Krasnodebski), Kanatek (63 Grochowski), Adenekan, Chaturvedi (86 Szela).

Sparta utrzymała fotel lidera

CHEŁMSKA KLASA OKRĘGOWA W spotkaniu kolejki Sparta Rejowiec Fabryczny pokonała Bug Hanna 2:1. W meczu o podwójną stawkę Spółdzielca Siedliszcze pokonał Granicę Dorohusk 2:0

Mecz lidera z Bugiem został rozegrany już w czwartek. - Bug prosił o przełożenie tego spotkania, w weekend goście mieli już zaplanowany weekend. Zgodziliśmy się, ale mecz zagraliśmy u nas, choć gospodarzem był Bug - tłumaczy szkoleniowiec Sparty Bartosz Bodys.

Mimo zmiany miejsca rozgrywania spotkania, to grający na wyjeździe piłkarze z Hanny po pierwszej połowie byli w lepszych nastrojach. Po strzale z rzutu wolnego kapitana Jana Masztaleruka już w 11 min prowadzili 1:0. Miejscowi wyrównali i objęli prowadzenie w drugiej odsłonie. W odstępie trzech minut zdobyli dwie bramki. Na listę strzelców wpisał się Dawid Borcon i Kamil Mazurek. Mecz zakończył się wygraną Sparty 2:1. - Po dwóch słabszych spotkaniach z Frassati i Hetmanem Żółkiewka liczyła się dla nas kolejne trzy punkty. Mieliśmy przewagę, ale byliśmy nieskuteczni. Cieszy zwycięstwo, martwi kontuzja Dawida Borcona, który po niefortunnym zderzeniu z bramkarzem Bugu

ma złamaną nogę - ubolewa trener Bodys.

Bug Hanna - Sparta Rejowiec Fabryczny 1:2 (1:0)

Bramki: Masztaleruk (11) - Borcon (76), Mazurek (79).

Bug: Perdun - Masztaleruk, Taberński, Tarasiuk, Naumiuk, Gromysz, Sata, Lewczuk (52 Stolarczuk), Barchuk, Sawicki, Malichani (80 Fabrika).

Sparta: Kurzepa - Grzegorzczuk, Karwat, Małocha (42 Wójcik), Rutkowski, Oleksiejuk (70 Mileszczyk), Sikorski (50 Mazurek), Strug, Borcon (89 Psuja), Świeca, Ziarkowski (89 Warczak).

Dla Spółdzielcy spotkanie z Granicą Dorohusk było meczem o podwójną stawkę. Gospodarze potrzebują punktów w walce o utrzymanie. Po końcowym gwizdku szkoleniowiec miejscowych Dariusz Kuchta mógł być zadowolony. - Było to nasze pierwsze spotkanie na zero z tyłu. Już do przerwy mogliśmy zamknąć mecz. Mieliśmy dogodny okazje. W ósmej minucie Bartłomiej Mazurek trafił w bramkarza, nie wykorzystaliśmy rzutu karnego, a trzy minuty po zdobyciu pierwszego gola Adrian Pawlak trafił w bramkarza, zamiast do bramki - relacjonuje opiekun Spółdzielcy Dariusz Kuchta.



Bug Hanna nie zaliczy weekendu do udanych

FOT. BRAT SIENNICZA NADOLNA/ DOMINIKA ANTONIEWICZ

W ekipie z Siedliszcza zadebiutował lewy obrońca Ernest Oniszczyk, pozyskany z Ludwiniaka Ludwin. - Od kilku spotkań mamy już dobrego bramkarza, który zna się na swoim fachu. Przed meczem pozyskaliśmy obrońcę. Miejmy nadzieję, że w kolejnych meczach będziemy zdobywać kolejne punkty - mówi trener Kuchta. - Zagraliśmy zbyt bojaźliwie z przodu. W obronie też

panował chaos. Mieliśmy swoje okazje, ale ich nie potrafiliśmy wykorzystać - podsumowuje kierownik Granicy Dorohusk Zbigniew Oleszczuk. **(GROM)**

Spółdziać Siedliszcze - Granica Dorohusk 2:0 (1:0)

Bramki: Pawlak (19), Wawruszak (82).

W 16 min Adrian Pawlak (Spółdziać) nie wykorzystał rzutu karnego (strzał w słupek).

Czerwona kartka: Piotr Kopec (Granica) w 80 min, za faul taktyczny.

Spółdziać: Radko - Wawruszak, Pawlak (87 Krupicz), Orłowski, Grzesiuk, Poliszuk, Oniszczyk (71 Błaziak), Czerniak, Mazurek, Osoba, Jędruszek.

Granica: Kopec - Gregorczuk (73 Alikowski), Swatek, Kulbicki (85 Dzieńkowski), Ruskiewicz (46 Józczuk), A. Antoniak (78 Macegoniuk), Piotrowski, Kamola, Gorzala, Tsevikh, M. Antoniak.

Wyniki pozostałych spotkań 10. kolejki: Unia Białopole - Unia Rejowiec 1:4 (Zdybel 44 - W. Rossa 21, 70, Górny 25, 33). W 68 min Adrian Pastu-

szak (Rejowiec) nie wykorzystał rzutu karnego (obronił bramkarz) ● **GKS Lopiennik - Orzeł Srebrzyszcze 2:1** (Chrusciel z karnego 47, Krystian Sawa 48 - Niedźwiecki samobójcza 14) ● **Ruch Izbica - Kłos Gmina Chełm 0:3** (J. Rak 29, Kuśmierz 70, Żurek 90) ● **Frassati Fajslawice - Hetman Żółkiewka 0:5** (Szymonek 28, 38, Sawicki 30, 56, Gałka 83) ● **Włodawianka Włodawa - Brat Siennica Nadolna 3:2** (Czarnota 16, Pogonowski 23, B. Staszewski 88 - Sudul 19, Ignaciuk z karnego 74). **Czerwona kartka:** Arkadiusz Wędzina (Brat) w 90 + 2 min, za drugą żółtą.

1. Sparta	10	24	26-8
2. Kłos	10	21	22-11
3. Włodawianka	10	21	24-12
4. Rejowiec	10	19	28-15
5. Bug	10	19	25-22
6. Ruch	10	18	14-9
7. GKS	10	15	20-23
8. Hetman	10	14	36-16
9. Brat	10	12	25-24
10. Frassati	10	9	15-26
11. Granica	10	9	11-22
12. Orzeł	10	8	14-33
13. Spółdziać	10	7	16-36
14. Białopole	10	4	17-36

21-22 października: Orzeł - Frassati ● Granica - GKS ● Kłos - Spółdziać ● Brat - Ruch ● Rejowiec - Włodawianka ● Sparta - Białopole ● Hetman - Bug.

Victoria wykorzystała szansę

BIALSKA KLASA OKRĘGOWA Orleńscy Łuków nie dali żadnych szans drużynie Bad Boys Zastawie. Hat-trickiem w drużynie gości popisał się kapitan Rafał Jaworski. Cenna wygrana Victorii Parczew z ŁKS Łazy

Wicelider miał jeden cel: zwycięstwo. Podopieczni trenera Stanisława Chudzika już po pierwszej połowie nie pozostawili gospodarzom żadnych złudzeń - prowadzili 7:0. - Mogliśmy wygrywać jeszcze wyżej. Stworzyliśmy kilka dogodnych sytuacji, jednak ich nie wykorzystaliśmy. Przez 10 minut drugiej połowy też mogliśmy strzelić jednego, dwa gole. Później stanęliśmy i inicjatywę przejęli gospodarze. Rozmiar zwycięstwa mógł być jeszcze większy - mówi szkoleniowiec Orleńców Stanisław Chudzik. - W pierwszej połowie zapomnieliśmy jak się gra w piłkę nożną. Straciliśmy siedem bramek i było już po meczu. Nie zdążyliśmy wyjść z szatni, a prze-

grywaliśmy już 0:3. Porażka z Orleńcami Łuków była wkalikulowana. Szkoda, że przegraliśmy tak wysoko. Dla nas najważniejsze będą mecze z konkurentami w walce o utrzymanie: Tytanem Wisznice, Victorią Parczew - mówi trener Bad Boys Przemysław Tryboń.

Bad Boys Zastawie - Orleńscy Łuków 1:7 (0:7)

Bramki: Czerniewicz (90) - Jaworski (6, 19, 38), Kłoda (11, 17), Siemieniuk (30, 45)

Bad Boys: Łączek (46 Bojanek) - Rosłoni, Świętochowski, Cizio, Kępka (68 A. Wołoszka), Stosio, Jaloński, Czerniewicz, Niedziółka (60 Kajda), R. Wołoszka, Kiryła.

Łuków: Żmuda (75 Kuczyński) - Bas, Faye, Kłosoński (58 Mirga), Jaworski, Siemieniuk, Sowisz, Kłoda (52 Machniak), Mazurek, Chojniak (58 Grzelak), Czerski.

Przed weekendową kolejką ŁKS Łazy i Victorię Parczew dzieliły w tabeli dwie lokaty i tyle samo punktów. Wyżej, na

11. pozycji, sklasyfikowany był zespół z Łazów. W takich okolicznościach bezpośrednie starcie było meczem o podwójną stawkę. W lepszej sytuacji byli goście, którzy mieli rozegrany jeden mecz mniej. I to oni cieszyli się po końcowym gwizdku ze zwycięstwa 3:1. - Przepaliliśmy początek pierwszej połowy i straciliśmy bramkę na 0:1. To goście mieli lekką przewagę, trafili w słupek i poprzeczkę. Na szczęście wyrównaliśmy pod koniec tej części gry. Na drugą część meczu zespół wyszedł zmotywowany. Przez 15 minut stworzyliśmy cztery okazje bramkowe, byliśmy jednak nieskuteczni. Już w tym czasie powinniśmy zamknąć to spotkanie. Błąd bramkarza i rzut karny sprawiły, że przegrywaliśmy 1:2, następnie 1:3. Było to spotka-

nie niewykorzystanych przez nas sytuacji - mówi trener ŁKS Dariusz Solnica.

Z kompletu punktów cieszyli się goście. - Mieliśmy swoje sytuacje bramkowe i je wykorzystaliśmy. Wygraliśmy zasłużenie - mówi Robert Różański, szkoleniowiec Victorii.

(GROM)

ŁKS Łazy - Victoria Parczew 1:3 (1:1)

Bramki: Szutek (43) - Pietruszewski (16), Chomiuk (60 z karnego, 90).

ŁKS: Ochnio - Machniak, Gołowski, Ł. Ebert, Kłebowski (46 Ostojki), Rozen, Kierych, Mateusz Ebert, Zarzycki (73 Zdanikowski), Szustek, Maciej Ebert.

Victoria: Krzewski - Bancerz (70 Sapała), Pietruszewski, Chilimoniuk, Jemioł, Syryjczyk, Osielec, Domański (55 Karwacki), Chomiuk (90 + 1 Semeniuk), B. Gryczuk (89 Niziolek), K. Waniowski.

Wyniki pozostałych spo-

kań 11. kolejki: Sokół Adamów - ŁKS Milanów 2:1 (Wrzosek 70, Bosek 90 + 4 - Daszczyk 20) ● **Az-Bud Komarówka Podlaska - Tytan Wisznice 6:1** (Derlukiewicz 29, Korol 32, 64, Bogucki 39, 58, Sokołowski 73 - Jakubiuk 57). W 20 min Mateusz Szyszłow (Tytan) nie wykorzystał rzutu karnego (obronił bramkarz) ● **Młodzieżówka Radzyń Podlaski - Orleńscy Łuków 0:2** (Malec 14, 72) ● **Kujawiak Stanin - Podlasie II Biała Podlaska 0:4** (Kurowski 16, Andrzejuk 64, Bartnikowski 85, 87) ● **Orzeł Czemierniki - Unia Żabików 2:4** (Orzechowski 30, Sobieszek 52 - Pawelec 15, Wachnik 53, Prusak 78, Ptaszyński 90 + 3) ● **Lutnia Piszczac - Unia Krzywda 2:1** (Hołownia 3, Całka 60 - A. Białach 80). **Czerwona**

kartka: Jakub Giś (Lutnia) w 81 min, za drugą żółtą.

1. Lutnia	11	30	40-9
2. Łuków	11	27	52-18
3. Radzyń II	11	27	40-8
4. Podlasie II	10	27	49-7
5. Żabików	11	24	27-18
6. Az-Bud	11	21	23-15
7. Młodzieżówka	11	21	23-23
8. Kujawiak	11	15	17-26
9. Sokół	11	14	17-22
10. Krzywda	11	13	22-23
11. Victoria	10	10	20-25
12. ŁKS	11	9	19-32
13. Milanów	11	8	10-31
14. Bad Boys	11	7	15-39
15. Orzeł	11	3	13-32
16. Tytan	11	0	9-68

22 października: Milanów - Krzywda ● Orleńscy Łuków - Kujawiak ● Victoria - Az-Bud ● Żabików - Lutnia ● Podlasie II - Orzeł ● Łuków - Młodzieżówka ● Tytan - Bad Boys ● Sokół - ŁKS.

Rezerwy w grze o promocję

LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA

Drużyna Avii Świdnik rozgromiła Czarnych 1947 Dęblin

Wyniki: Sokół Konopnica – MKS Ruch Ryki 0:4 (Oleksiuk 52, Gałązka 53, Piotrowski 78, F. Kryczka 83) ● Wisła Grupa Azoty II Puławy – Orion Niedzwica 4:1 (Gałązka 60, Szymanek 62, Lalak 70, Corbo 82 – Dziwulski 1) ● Avia II Świdnik – Czarni 1947 Dęblin 4:0 (Rukasz 15, W. Lenart 30, 50, J. Lenart 89) ● Trawena Trawnik – Tarasola Cisy Nałęczów 3:0 ● Sygnał Lublin – Stal II Kraśnik 2:1 ● Unia Bełżyce – Hetman Gołęb 2:1 (Kołodziejczyk 35, 55 – Łucjanek 15) ● Tur Milejów – POM Iskra Piotrowice 4:2 ● Polesie Kock – LKS Stróża 3:1 (Adamczuk 24, 37, Czechowski 85 – K. Kowalik 82).

1. Sygnał	11	31	33-12
2. Wisła II	11	26	36-17
3. Ruch	11	23	23-13
4. Avia II	11	21	29-15
5. Tur	11	18	18-25
6. Hetman	11	17	22-17
7. Unia	11	17	23-20
8. Tarasola	11	16	20-20
9. POM	11	14	18-22
10. Sokół	11	13	15-19
11. Stróża	11	13	23-28
12. Polesie	11	12	15-19
13. Trawena	11	9	16-24
14. Stal II	11	9	16-26
15. Czarni	11	6	8-24
16. Orion	11	5	15-29

21-22 października: Ruch – Tarasola ● Stróża – Trawena ● Czarni – Polesie ● POM – Avia II ● Orion – Tur ● Hetman – Wisła II ● Stal II – Unia ● Sokół – Sygnał.

Im strzelać nie kazano

LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA Po pierwszej połowie nic nie zapowiadało takiego pogromu na boisku w Radawcu. Po zmianie stron Ruch jednak zagrał bardzo efektywnie i wygrał aż 4:0

Kamil Kozioł

Wyniki osiągnięte przez Sokół Konopnica są w tym sezonie dużo gorsze od oczekiwań kibiców, którzy zasiadają na skromnych trybunach obiektu w Radawcu. Podopieczni Tomasza Prasnała ponownie plątają się w ogonie ligowej tabeli i jeżeli czegoś nie zmieniają, to w końcu rozgrywek znowu będą musieli martwić się o uniknięcie degradacji. Tym magicznym „czymś” jest przede wszystkim skuteczność. W pierwszej połowie sobotniej konfrontacji z MKS Ruch Ryki piłkarze Sokoła powinni zdobyć co najmniej jedną bramkę. Okazji mieli bez liku, ale najczęściej piłka mijała światło bramki. Inna sprawa, że lwia część z tych uderzeń oddawana była spoza pola karnego. Wejście w „szesnastkę” było dla podopiecznych Tomasza Prasnała już znacznie rzadziej osiągalne. Jeżeli już się udawało celnie uderzyć, to należy podkreślić, że w Ruchu świetny dzień miał Igor Ożóg. Bramkarz ryckiej jedenastki popisał się kilkoma pięknymi paradami, a do tego dobrze dyrygował swoimi kolegami z formacji defensywnej.



Piłkarze Ruchu Ryki wygrywali w sobotę zdecydowaną większość pojedynków

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Piłkarze Ruchu to też ekipa znakomicie przygotowana fizycznie, co pokazali w drugiej połowie meczu w Radawcu. W tym fragmencie zdobyli aż 4 bramki, a większość z nich była efektem składnych akcji. Kluczowy moment miał miejsce w pierwszym kwadransie drugiej połowy. Najpierw,

w 52 min, Ruch zdobył bardzo przypadkowego gola. Po klasycznym bilardzie w polu karnym piłka trafiła do Kacpra Oleksiuka, a ten dał prowadzenie swojej ekipie. Nie minęło 60 sek. a Ruch zdążył zadać kolejny cios dzięki Marcelowi Gałązce. W 78 min błysnął Aleksander Pio-

trowski. On chwilę wcześniej zmienił Gałązkę i w jednym z pierwszych kontaktów z piłką trafił głową do siatki. Wynik ustalił w 83 min Franciszek Kryczka, który zabawił się w polu karnym z zawodnikami przeciwnika.

Ruch dzięki temu zwycięstwu utrzymuje się w ścisłej

czółówce tabeli, a jego kibice zaczynają już nucić pieśni o powrocie do IV ligi. – Spokojnie, skupiamy się na kolejnych meczach. Mądrzejsi będziemy po rundzie jesiennej, kiedy spojrzymy w tabelę i zobaczymy, gdzie się w niej znajdujemy. Na pewno, jeżeli będzie szansa powalczyć o awans, to będziemy starali się ją wykorzystać. Z sobotniego meczu jestem bardzo zadowolony. Cały czas prowadziliśmy grę, a po zmianie stron już w pełni kontrolowaliśmy mecz. Szczególnie cieszy mnie fakt, że dobrze wyglądamy po względem fizycznym – mówi Sebastian Kozdrój, trener MKS Ruch Ryki.

Sokół Konopnica – MKS Ruch Ryki 0:4 (0:0)

Bramki: Oleksiuk (52), Gałązka (53), Piotrowski (78), F. Kryczka (83).

Sokół: K. Styż – Misztal (54 Obara), P. Wójcik (58 Stanicki), Piskorski, Bednarski (80 D. Wójcik), Braslavets, Sowiński, Kufrejski (54 Gil), Próchniak (75 Caban), Przebiorowski (75 Czajka), Puhaiev (86 Gano).

Ruch: Ożóg – Nastalski, Gałązka (75 Piotrowski), Błażej Woźniak (56 Kryczka), Głodek (46 Oleksiuk), Kuchnio, Gąska, Koźlak (60 Słomka), Głodek (84 Jawoszek), Bartosz Woźniak, Bułhak.

Żółte kartki: Sowiński, Stanicki – Gałązka, Głodek, Piotrowski. **Sędziował:** Grabowiec. **Widzów:** 75.

Emocje były, ale punktów nie ma

LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA Wisła Grupa Azoty II Puławy śmiało zmierza w kierunku IV ligi. W sobotę podopieczni Kamila Jezierskiego nie dali szans Orionowi Niedzwica

„Czerwona latarnia” rozgrywek dość niespodziewanie otworzyła wynik spotkania za sprawą Bartłomieja Dziwulskiego, który nic nie robił sobie z towarzystwa obrońców i celnym strzałem pokonał bramkarza gospodarzy. To jednak podrażniło puławian, którzy z pasją dążyli do odrobienia strat. Nieoczekiwanie jednak nie udało im się tego zrobić w pierwszej połowie. Przyczyną niepowodzenia był Władysław Snizhko. Lista jego zasług z pierwszej połowy jest bardzo długa i opisanie wszystkich interwencji przekroczyłoby zapewne ramy tego artykułu.

Nawet najlepszy bramkarz musi jednak skapitulować, jeżeli nie ma wystarczającej liczby dobrych defensorów.

Ci z Niedzwicy są przyzwyczajeni, ale w drugiej połowie zaczęło im po prostu brakować sił. W efekcie w 60 min Adam Gałązka doprowadził do remisu. Po chwili, dzięki Kacprowi Szymankowi, Wisła wyszła na prowadzenie. 18-letni pomocnik ma w tym sezonie już kilka gier w II lidze, a dobra gra w rezerwach może przybliżyć go do wyjściowego składu pierwszej drużyny.

Ten gol jeszcze nie załamał gości, którzy w 66 min powinni wyrównać. Sędzia poddyktował bowiem rzut karny za faul na Kacprze Kołbyko. Niestety, Krzysztof Żarnowski z 11 m przeniósł piłkę nad poprzeczką.

Wisła szybko postanowiła zamknąć ten mecz i już w 70 min trafiła na 3:1. Autorem gola był Antoni Lalak. Wynik ustalił w 82 min Antonio



Nawet tak dobry bramkarz jak Władysław Snizhko nie był w stanie poradzić sobie z naporem rezerw Wisły Grupa Azoty Puławy

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Corbo, który wykańcza składną kontę całej drużyny. **(KK)**

Wisła Grupa Azoty II Puławy – Orion Niedzwica 4:1 (0:1)

Bramki: Gałązka (60), Szymanek (62), Lalak (70), Corbo (82) – Dziwulski (1).

Wisła: Łakota – Gałązka, Grzechnik, Kosowski, Łuczak (69 Lalak), Nojszewski, Pionka Plewka (75 Brykowski), Przywara (78 Knap), Szymanek (78 Polak), Wlazlik (73 Corbo).

Orion: Snizhko – Bielak, Boguta (32 Wnuczek), Brodecki, Cabori (62 Strug), Chreścianek, Dziwulski, Kołbyko, Rogala, Żarnowski, Zdeb.

Żółte kartki: Gałązka, Nojszewski – Brodecki, Chreścianek. **Sędziował:** Sikora. **Widzów:** 50.

ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA

Olimpiakos Tarnogród – Hetman Zamość 0:1 (Łazar 14) ● **Tanew Majdan Stary – Victoria Łukowa 0:0** ● **Olimpia Miączyn – Omega Stary Zamość 4:1** (K. Muzyczka 3, 42, Gałka 47, 90 – Nizioł 80) ● **Korona Łaszczów – Pogoń 96 Łaszczówka 1:1** (Wawrzusiszyn 50 – Ozkavak 10) ● **Graf Chodywańce – Sparta Łabunie 4:1** (Korzeniewski 9, 37, Murjas 21, Gudov 87 – T. Nowak 56) ● **Huczwa Tyszowce – Metalowiec Goraj 12:0** (Ibanez 18, 34, Horin 21, 55, Ziółkowski 25, 75, 78, 79, 88, Torba 51, 63, Maksymenko 68) ● **Unia Hrubieszów – Grom Różaniec 0:1** (Halych 81) ● **Błękitni Obsza – Potok Siłno 4:0**.

1. Hetman	11	31	66-7
2. Huczwa	11	28	43-12
3. Victoria	11	25	23-11
4. Grom	11	24	19-8
5. Omega	11	23	30-15
6. Pogoń	11	22	33-13
7. Graf	11	19	20-17
8. Olimpiakos	11	16	18-14
9. Tanew	11	12	22-24
10. Korona	11	12	14-24
11. Błękitni	11	11	17-29
12. Olimpia	11	9	18-28
13. Potok	11	8	12-36
14. Metalowiec	11	7	14-41
15. Unia	11	2	4-38
16. Sparta	11	0	6-42

21-22 października: Hetman – Pogoń ● Grom – Korona ● Omega – Unia ● Potok – Olimpia ● Metalowiec – Graf ● Tanew – Huczwa ● Olimpiakos – Victoria ● Błękitni – Sparta

Trener strzela, a potem robi salta

ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA Olimpia Miączyn z trzecią wygraną w sezonie. Podopieczni Przemysława Gałki pokonali na swoim boisku Omegę Stary Zamość, a dwie z bramek dla miejscowych zdobył właśnie grający szkoleniowiec ekipy z Miączyna

Bartosz Surman

Choć Olimpia na swoim boisku jest rywalem bardzo wymagającym to faworyta do wygranej w sobotnim spotkaniu bardziej należało upatrywać w ekipie ze Starego Zamościa, która przed tą kolejką zajmowała miejsce w ścisłej czołówce.

Mecz znakomicie zaczął się dla miejscowych. Już w trzeciej minucie po dalekim wrzucie z autu Przemysław Gałka przedłużył zagraniem głową, a piłka spadła pod nogi wychodzącego sam na sam z bramkarzem gości Konrada Muzyczką. Ten uderzył bez zastanowienia po ziemi i otworzył wynik spotkania. Na kolejnego gola kibice w Miączynie musieli poczekać do 42 minuty. Po zagraniu górnej piłki w pole karne gości nieporozumienie linii obrony wykorzystał Konrad Muzyczka i gospodarze do przerwy prowadzili 2:0.

Po zmianie stron Olimpia błyskawicznie zdoby-

ła kolejną bramkę. W 47 minucie piłka po złej próbie główkowania trafiła do Gałki. A ten widząc wysuniętego bramkarza posłał mu kapitalnego loba. I nie dość, że zdobył bardzo urodziwą bramkę to uczcił ją dodatkowo efektownym saltem. Przegrywający 0:3 goście starali się zdobyć gola, który przedłużyłby ich nadzieje na korzystny remis. W 80 minucie po rzucie różnym w zamieszaniu pod bramką Olimpii przytomnie zachował się Bartosz Nizioł i trafił na 1:3. Ostatnie słowo należało jednak go gospodarzy. W drugiej minucie doliczonego czasu gry dobrą prostopadłą piłkę za plecy obrońców otrzymał Gałka i ustalił wynik rywalizacji.

– Fajnie jest pokonać drużynę Tomka Goździuka, z którym przecież przez wiele lat graliśmy w piłkę w tych samych zespołach – cieszy się Przemysław



Przemysław Gałka nie tylko strzela efektowne gole. Potrafi je też wyjątkowo celebrować

FOT. KAMIL GAC

Gałka, grający trener Olimpii, strzelec dwóch bramek. – Choć jesteśmy nisko w tabeli to przed pierwszym gwizdkiem przeczuwałem, że możemy pokonać Omegę. Trzy punkty są dla nas bardzo cenne. Tym bardziej, że to spotkanie bardzo dobrze się dla nas ułożyło. Początek sezonu mieliśmy bardzo nieudany. Nie zmienimy jednak tego i teraz do końca rundy jesiennej musimy nadrobić straty i chcemy wygrać jak najwięcej spotkań – dodaje szkoleniowiec ekipy z Miączyna.

Olimpia Miączyn – Omega Stary Zamość 4:1 (2:0)

Bramki: K. Muzyczka (3, 42), Gałka (47, 90) – Nizioł (80)

Olimpia: Ochal – D. Muzyczka, K. Muzyczka (85 Gęśla), Śmiałko, Gałka, Podgórski, Oszust, Złaniecki (79 Nowak), Lasota (88 Fik), Okoniewski, Bidiuk.

Omega: Galan – Tchorz, Mikulski, Ciurysek, Otręba, Lichota (46 Goch), Pieczykolan (77 Przytuła), Fidler, Radziszewski (82 Wróbel), Nizioł, Baran.

Sędziował: Łaba

Zadecydował kuriozalny gol

ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA Jedenasta kolejka i dziesiąta wygrana Hetmana Zamość. Tym razem podopieczni trenera Roberta Wieczerzaka pokonali na wyjeździe Olimpiakos Tarnogród. I choć goście znów mieli wiele okazji do strzelania bramek, to o losach spotkania zadecydowało dość kuriozalne trafienie z początkowych minut

Kiedy Hetman Zamość wybierał się na obcy teren kibice rywali zastanawiali się przeważnie ile goli stracią ich ulubieńcy w starciu z absolutnym faworytem do awansu. Na początku sezonu spadkowicz co prawda zaledwie zremisował z Omegą Stary Zamość, ale później rozgromił kilku kolejnych przeciwników. Poza wspomnianym remisem z Omegą jeszcze jedynie Tanew Majdan Stary była bliska zatrzymania potentata ulegając mu 2:3

Hetman jechał więc do Tarnobrodu po kolejne trzy punkty. I choć miał wiele okazji na strzelanie bramek to o losach spotkania zadecydowała sytuacja z 14 minuty. Wówczas rzut wolny przy samej linii bocznej boiska i około 45 metrów od bramki gospodarzy wykonywał Oskar Łazar. Piłka po jego uderzeniu nabrała niesamowitej trajektorii i po odbiciu się od poprzeczki przekroczyła linię bramkową.

– Przyjechał do nas lider i oczywiście chcieliśmy spróbować jak najmocniej utrudnić

mu zdobycie trzech punktów na naszym terenie – mówi Marcin Żmijan, kierownik Olimpiakosu. – Uważam, że nie zagraлиśmy złego spotkania, bo rywal nie strzelił nam wielu bramek. W naszym zespole brakowało jednak utrzymania piłki z przodu. Natomiast co do straconej bramki – nikt nie ma pretensji do naszego bramkarza. Piłka nabrała dziwnego toru lotu, a do tego graliśmy wówczas pod słońce. Takie rzeczy w piłce nożnej się zdarzają. Dlatego myślimy już o kolejnym spotkaniu z Victorią Łukowa – zakończył Żmijan.

– Byliśmy nieskuteczni. Zabrakło nam zdobycia drugiej bramki, która dałaby nam spokój. Sytuacji ku temu mieliśmy multum – czterech miał Sasha Kushch Vasylyshyn, dwie Rodion Serdiuk, i jedną Damian Buczek. Niestety nic nie chciało wpaść – ocenił z kolei spotkanie Robert Wieczerzak, trener Hetmana cytowany przez portal tego klubu. – Najważniejsze, że trzy punkty znów jadą do Zamościa, Dziękujemy naszym kibicom, którzy licznie przybyli do



Hetman Zamość na 11 meczów w tym sezonie wygrał 10.

FOT. KAMIL GAC

Tarnobrodu i Olimpiakosowi za mecz. Od poniedziałku przygotowujemy się do meczu z Pogonią Łaszczówka – dodał szkoleniowiec lidera.

(B5)

Olimpiakos Tarnogród – Hetman Zamość 0:1 (0:1)

Bramka: Łazar (14).

Olimpiakos: Szponar – M. Grabowski, Cios, Gierula, Kruk – Ziomek (60 Kolbuch), Wiciejowski (80 Niedzielski), Stetskiv (90 Kuczma), Klecha, Rutyna (88 Klimczak) – Bodek (60 Szymanik)

Hetman: Dobromilski – Oseła, Serdiuk, Materna, Kostrubiec, Laskowski, Woźniak, Vistovskyi, Łazar, Buczek, Kushch-Vasylyshyn.

Sędziował: Burak.

Lider nie pozostawił złudzeń

I LIGA CENTRALNA PIŁKARZY RĘCZNYCH KPR Padwa Zamość przegrała z prowadzącym w tabeli Śląskiem Wrocław Handball 21:29

Do Zamościa przyjechała drużyna, która do tej pory nie straciła punktów. - Czekamy nas bardzo trudne zadanie. Śląsk jest kandydatem do awansu do superligi. Gra w nim kilku zawodników, z którymi pracowałem jeszcze w MMTS Kwidzyn. To Hubert Kornecki, Kacper Majewski i Bartosz Dudek. Będziemy walczyć ale na pewno nie jesteśmy faworytem - mówił przed pierwszym gwizdkiem szkoleniowiec KPR Padwa Zbigniew Markuszewski.

Każdy, kto był na meczu w hali OSiR, bądź też obejrzał relację w Internecie, mógł się przekonać o prawdziwości słów zamojskiego szkoleniowca. Od pierwszego gwizdka goście pokazali gospodarzom miejsce w szeregu. Miejscowym nie pomógł gorący doping kibiców, którzy po raz pierwszy w obecnym sezonie, wypełnili już obie trybuny: dolną i górną. 700 widzów mogło się naocznie przekonać, kto wyjdzie zwycięsko w rywalizacji zamojsko - wrocławskiej.

Goście rozpoczęli od 2:0, następnie powiększali przewagę 7:2 (w 10. min), 10:5 (w 20. min). Bohaterem przyjezdnych był bramkarz Bartosz Dudek, który wielo-



KPR Padwa Zamość nie dała rady liderowi z Wrocławia

FOT. TOMASZ TOMCZEWSKI

krotnie powstrzymywał ataki zamościan. Golkeeper bronił nawet rzuty karne. Po pierwszej połowie gospodarze przegrywali 7:13.

W drugiej trener Markuszewski zmienił system obrony na 4-2. Zmniejszyło

to nieco częstotliwość zdobywania bramek przez Śląsk. Nie na tyle jednak, aby zniwelować do zera straty i doprowadzić choćby do remisu. Mecz zakończył się wygraną lidera, szóstą z rzędu. (GROM)

KPR Padwa Zamość - Śląsk Wrocław Handball 21:29 (7:13)

KPR Padwa: Gawryś, Kozłowski, Dragan - Fugiel 4, Bączek 3, Szymański 3, Adamczuk 2, Konkel 2, Morawski 2, Maciąg 1, Pstrąg 1, Puskarski 1, Skiba 1, Szela 1, Czerwona. **Kary:** 4 minuty.

Śląsk Wrocław Handball: Dudek, Młoczyński - Gądek 7, Ceglowski

5, Kornecki 5, Cepielik 2, Famulski 2, Majewski 2, Mucha 2, Przybylski 2, Ramiączek 2, Bojarczuk, Granowski, Kołodziejczyk, Królikowski, Tórz. **Kary:** 8 minut.

Pozostałe wyniki 6. kolejki:
AZS AWF Biała Podlaska - Jurand Ciechanów 33:25 (18:10)
* Zagłębie Handball Team Sosnowiec - Sandra Spa Pogoń Szczecin 26:32 (12:16) * Grot Blachy Pruszyński Anilana Łódź - MKS Wieluń 31:29 (14:11) * SMS ZPRP I Kielce - Olimpia MEDEX Piekary Śląskie 27:24 (10:11) * KPR Autoinvest Żukowo - Handball Stal Mielec 34:42 (17:17) * pauzowała Nielba Wągrowiec.

1. Śląsk	6	18	162-138
2. Miedź	6	12	187-172
3. Pogoń	6	12	184-174
4. Mielec	6	10	181-168
5. Jurand	6	10	165-170
6. AZS BP	5	9	142-132
7. SMS	6	9	190-188
8. Żukowo	5	9	173-173
9. Padwa	5	9	145-145
10. Olimpia	6	9	169-173
11. Nielba	5	6	139-137
12. Gorzów	6	6	162-166
13. Anilana	6	6	161-168
14. Zagłębie	5	1	139-162
15. Wieluń	5	0	126-159

20 października: Miedź - SMS

*** 21 października: Olimpia - AZS BP * Żukowo - Anilana * Nielba - Mielec * Wieluń - Gorzów * 22 października: Śląsk - Zagłębie * pauzuje Pogoń * mecz: Jurand - Padwa przełożony na 4 listopada.**

Trenowali w Cetniewie

RUGBY Lubelscy zawodnicy uczestniczą w zajęciach reprezentacji narodowych

W zgrupowaniu reprezentacji Polski w Rugby 7 w Cetniewie przebywał gracz Edach Budowlanych Lublin Maciej Grabowski. Zanim lubelski rugbysta udał się nad morze, przeżył miłą uroczystość w klubie. Razem z kilkoma kolegami odebrał dyplomat przynależności do tzw. Klubu „100”. Edach Budowlani postanowili uhonorować zawodników, którzy rozegrali w ich barwach ponad 100 spotkań. Oprócz Grabowskiego w 100 i więcej meczach wystąpili: Robizon Kelberashvili, Wojciech Król, Stanisław Powala-Niedźwiecki, Piotr Psuj, Piotr Skatecki i Michał Węzka. Natomiast do Klubu „200” po meczu z Lechią Gdańsk dołączył Bartłomiej Jasiński.

W Cetniewie, na zgrupowaniu kadry narodowej do lat 20, przebywają gracze drugiej drużyny Akademii Wincentego Pola Budowlani II Lublin Michał Pasieczny i Arkadiusz Dudek. (GROM)

Powstrzymali Juranda

I LIGA CENTRALNA PIŁKARZY RĘCZNYCH W spotkaniu szóstej kolejki AZS AWF Biała Podlaska pokonał Juranda Ciechanów 33:25

Rywale to beniaminek. Przed przyjazdem do Białej Podlaskiej goście mieli na koncie cztery zwycięstwa i jedną porażkę, w poprzedni weekend z innym beniaminkiem SMS ZPRP I Kielce (32:35). Jurand zajmował drugą pozycję.

Już w czwartej minucie akademicy prowadzili 4:1 i nic nie wskazywało na to, że przewaga bardzo szybko stopnieje. Po pięciu bramkach ekipa z Ciechanowa wyszła na 6:5. Taki rozwój wydarzeń podziałał mobilizująco na miejscowych. Podopieczni Marcina Stefańca najpierw zdobyli sześć, następnie cztery, a potem dwie i jeszcze jedną bramkę z rzędu ustalając wynik do przerwy na 18:10.



Akademicy z Białej Podlaskiej pokonali rewelacyjnie spisującego się beniaminka z Ciechanowa

FOT. AZS AWF BIAŁA PODLASKA

Po zmianie stron białczanie kontrolowali mecz. AZS AWF wygrał: 19:10, 22:13, 26:16, 29:22. Akademicy zwyciężyli rywala 33:25.

(GROM)

AZS AWF Biała Podlaska - Jurand Ciechanów 33:25 (18:10)

AZS BP: Adamiuk, Makowski - Warmiak 2, Grzenkowicz, Wierzbicki 2, Tarasiuk 5, Mazur 3, Reszczyński 5, Kozycz 2, Kandora 1, Antoniak 3, Lewalski, Baranowski 1, Wójcik 6, Wojnecki 3. **Kary:** 18 minut.

Dyskwalifikacja: Bartosz Warmiak w 35 min, z gradacji kar.

Jurand: Wiśniewski - Kosik, Fuksiński 3, Wiszowaty 2, Rutkowski 2, Ruskowski 3, Mierzwicki 4, Smolarek 1, Urbański, Wojdak 5, Dębiec 3, Dobryniecki 2. **Kary:** 14 minut.

Kalisz zagrał dla Azotów

ORLEN SUPERLIGA
Zespoły rozegrały 9. serię spotkań

W weekendowa kolejka przyniosła ciekawe rozstrzygnięcia. Punkty stracił trzeci w tabeli Górnik Zabrze, który przegrał na wyjeździe z Energa MKS Kalisz. Zabrzanie ulegli 27:32. Taki wynik jest na rękę Azotom Puławy, które rywalizują z górnikiem o miejsce na podium. Nieodzielne wyjazdowe spotkanie nie puławian z Zagłębiem Lubin zakończyło się jednak po zamknięciu wydania.

Komplet punktów zdobył bardzo dobrze spisujący się w obecnym sezonie Chrobry Głogów, który pokonał Piotrkowianina Piotrków Trybunalski 35:31. Na pierwszy sukces w Orlen Superlidze musi jeszcze poczekać Zepher KPR Legionowo. Beniaminek uległ u siebie ARGED REBUD KPR Ostrovii Ostrow Wielkopolski 25:31. Dziewiątą wygraną w sezonie odnieśli niepokonani mistrzostwie Polski Industria Kielce.

(GROM)

Wyniki 9. kolejki: Zepher KPR Legionowo - ARGED REBUD KPR Ostrovii Ostrow Wielkopolski 25:31 (13:15) * Energa MKS Kalisz - Górnik Zabrze 32:27 (14:11) * Industria Kielce - Gwardia Opole 37:24 (21:14) * Chrobry Głogów - Piotrkowianin Piotrków Trybunalski 35:31 (18:12) * Energa Wybrzeże Gdańsk - Grupa Azoty Unia Tarnów 36:38 (20:18) * Zagłębie Lubin - Azoty Puławy zakończył się po zamknięciu wydania * **16 października: MMTS Kwidzyn - ORLEN Wisła Płock.**

1. Kielce	9	27	365-237
2. Płock	8	24	273-182
3. Górnik	9	19	273-245
4. Chrobry	9	18	274-273
5. Azoty	8	16	246-231
6. Tarnów	9	13	252-271
7. Ostrovii	9	12	244-263
8. Piotrkowianin	9	11	240-284
9. MMTS	8	11	227-239
10. Gwardia	9	10	233-253
11. Zagłębie	8	9	215-240
12. Kalisz	9	9	238-270
13. Wybrzeże	9	4	260-304
14. Legionowo	9	0	235-283

20 października: Azoty - Chrobry * 21 października: Piotrkowianin - Wybrzeże * MMTS - Kielce * 22 października: Płock - Górnik * Ostrovii - Zagłębie * Gwardia - Legionowo * 23 października: Tarnów - Kalisz.

Lotto (14.10)
9, 19, 37, 41, 46, 47.
Lotto Plus (14.10)
3, 10, 22, 42, 44, 47.
Mini Lotto (14.10)
6, 12, 23, 29, 31.
Mini Lotto (13.10)
10, 24, 31, 32, 38.
Mini Lotto (12.10)
4, 5, 18, 21, 25.
Ekstra Pensja (14.10)
1, 7, 17, 18, 34, 2.
Ekstra Pensja (13.10)
2, 12, 15, 27, 28, 4.
Ekstra Pensja (12.10)
13, 15, 17, 30, 33, 2.
Ekstra Premia (14.10)
8, 12, 15, 26, 35, 4.
Ekstra Premia (13.10)
3, 6, 10, 13, 35, 1.
Ekstra Premia (12.10)
5, 13, 21, 28, 32, 2.
Multi Multi (15.10) 14
4, 5, 17, 28, 30, 36, 37, 40, 45,
46, 47, 55, 57, 60, 62, 64, 69, 71,
74, 80. Plus 47.
Multi Multi (14.10) 22
1, 3, 8, 9, 12, 13, 19, 20, 21,
28, 31, 38, 40, 48, 58, 59, 63, 71,
72, 75. Plus 13.
Multi Multi (14.10) 14
2, 7, 10, 11, 12, 14, 25, 30, 36,
38, 42, 43, 45, 49, 50, 54, 57, 62,
66, 76. Plus 43.
Multi Multi (13.10) 22
3, 5, 9, 12, 17, 18, 20, 29, 34,
41, 44, 50, 57, 58, 59, 64, 69, 73,
76, 79. Plus 59.
Multi Multi (13.10) 14
3, 9, 14, 19, 26, 28, 29, 33, 39,
40, 41, 42, 47, 51, 54, 59, 64, 65,
72, 78. Plus 59.
Multi Multi (12.10) 22
1, 3, 8, 15, 20, 23, 31, 34, 42,
43, 50, 54, 56, 57, 61, 66, 67, 70,
73, 78. Plus 20.
Eurojackpot (13.10)
16, 23, 30, 37, 41, 2, 9.
Kaskada (15.10) 14
2, 3, 5, 7, 9, 14, 15, 16, 19, 20,
22, 23.
Kaskada (14.10) 22
1, 2, 3, 6, 8, 11, 12, 16, 18, 19,
20, 24.
Kaskada (14.10) 14
3, 4, 5, 6, 10, 11, 12, 15, 16,
17, 18, 19.
Kaskada (13.10) 22
1, 2, 5, 8, 10, 11, 13, 16, 20,
21, 23, 24.
Kaskada (13.10) 14
3, 6, 7, 9, 10, 13, 14, 17, 19,
20, 21, 23.
Kaskada (12.10) 22
3, 6, 7, 8, 9, 12, 15, 16, 17, 20,
22, 23.

Nie wypadalo przegrać

TAURON 1. LIGA SIATKARZY Piąta kolejka była udana dla przedstawicieli naszego regionu. Swoje mecze wygrały PZL Leonardo Avia Świdnik i Bogdanka Arka Chel'm

Obie ekipy miały za przeciwników drużyny z dołu tabeli. Do Świdnika przyjechał SMS PZPS Spała. Adepti siatkarskiego rzemiosła nie mają czego się wstydzić - postawili się żółto-niebieskim. Najbardziej wyrównana była druga partia, w której goście objęli prowadzenie. Po dobrym serwisie Artura Beckera SMS PZPS wygrał 16:13. Set kończył się grą na przewagę. Więcej spokoju wykazali gospodarze, którzy zwyciężyli 26:24. Na koniec partii asa serwisowego zagrał Maciej Ptaszyński.

W trzeciej odsłonie podopieczni trenera Jakuba Guza wygrywali 6:3. Po wymianie ciosów na tablicy wyników pojawił się remis 19:19. W końcówce lepiej radzili sobie świdniczaninie. Na 23:21 zapunktował z pola zagrywki Aleksander Czerwiński. SMS obronił jednego meczboła i spotkanie zakończyło się wygraną żółto-niebieskich 3:0.

PZL Leonardo Avia Świdnik - SMS PZPS Spała 3:0 (25:18, 26:24, 25:22)

PZL Leonardo Avia: Łyskowski (16), Machowicz (4), Obermeyer (5), Wierzbicki (14), Matula (1), Ptaszyński



Siatkarze PZL Leonardo Avia Świdnik zainkasowali komplet punktów w spotkaniu z SMS PZPS Spała

FOT. PZL LEONARDO AVIA ŚWIDNIK

(7), Kuś (libero) oraz Kałkowski (libero), Czerwiński (2) i Polyrński.

Spała: Kupkowski (4), Kiedos (8), Serewis (4), Becker (3), Rybak (17), Urbańczyk (2), Kubacki (libero) oraz Kotela (libero), Jańczyk (3) i Olejniczak.

MVP: Mateusz Łyskowski (PZL Leonardo Avia).

Do wygrywania, po ostatniej porażce na wyjeździe z Astrą Nowa Sól, powróciła

Bogdanka Arka Chel'm. Beniaminek pewnie w trzech setach ograł outsidera Olimpię Sulęcina. Podopieczni trenera Bartłomieja Rebzdy dali ugrać rywalowi najwięcej 20 punktów.

(GROM)

Bogdanka Arka Chel'm - Olimpia Sulęcina 3:0 (25:18, 25:19, 25:20)

Bogdanka Arka: Gonciarz (1), Szwarzadzi (11), Łapszyński (10), Rusin (10), Nowak (7), Marcyniak (8), Cabaj (libero) oraz Sas (libero).

Olimpia: Turek, Szymczak, Leitermeier (5), Gawrzydek (4), Bożek (4), Michalak (4), Sobczak (libero) oraz Sawerwain (libero), Buczek, Nowik (15), Kłysz, Cichosz-Dzyga, Chaciński (2).

MVP: Mariusz Marcyniak (Bogdanka Arka).

Wyniki pozostałych spotkań

5. kolejki: BKS Visła Proline Bydgoszcz - Lechia Tomaszów Mazowiecki 3:1 (29:27, 26:28, 25:17, 25:14) * BAS Białystok - KPS Siedlce 3:0 (25:21, 25:19, 25:18) * AZS AGH Kraków - BBTS Bielsko-Biała 0:3 (19:25, 26:28, 15:25) * Astra Nowa Sól - Chrobry Głogów 3:0 (25:22, 25:23, 28:26) * Gwardia Wrocław - MCKiS Jaworzno zakończył się po zamknięciu wydania * **16 października:** Mickiewicz Kluczbork - MKS Będzin.

1. Bogdanka Arka	5	12	12:3
2. Będzin	4	12	12:3
3. Leonardo Avia	5	12	12:4
4. BAS	5	12	12:5
5. Astra	5	11	12:5
6. BBTS	5	11	13:6
7. Visła	5	9	10:8
8. AGH	5	9	11:10
9. Gwardia	3	6	7:4
10. Mickiewicz	4	6	8:9
11. Lechia	5	4	8:13
12. Jaworzno	4	2	5:11
13. Chrobry	5	2	5:14
14. KPS	5	2	5:15
15. Spała	5	1	3:15
16. Olimpia	4	0	2:12

19 października: Będzin - AGH * BBTS - PZL Leonardo Avia (godzina 20.30, transmisja Polsat Sport) * **21 października:** Lechia - KPS * Astra - BAS * Olimpia - Chrobry * Spała - Bogdanka Arka * Jaworzno - Mickiewicz * Visła - Gwardia.

Nie powinni się załamać

ORLEN BASKET LIGA KOSZYKARZY Polski Cukier Start Lublin został rozbity w Dąbrowie Górniczej

Mocny przeciwnik ewidentnie zweryfikował umiejętności koszykarzy Polskiego Cukru Start Lublin. Podopieczni Artura Gronka przegrali w Dąbrowie Górniczej aż 85:112. Z drugiej strony, grzechem byłoby napisać, że „czerwono-czarni” zagraли fatalnie. Wysoka porażka jest bowiem zasługą fantastycznej postawy gospodarzy, którzy trafiali do kosza z blisko 63 procentami skuteczności.

Do plusów czwartkowej rywalizacji na pewno można zaliczyć znakomitą postawę Tomislava Gabrića. Chorwat zdobył aż 22 pkt. Błyszczął także Jabril Durham. Amerykanin harował po obu stronach parkietu. W ataku zdobył 11 pkt i rozdał 8 asyst. W defensywie jego szybkie ręce utrudniały grę przeciwnikom. Wszystko to jednak było mało, bo MKS Dąbrowa



Tomislav Gabrić (z piłką) był najlepszym zawodnikiem Startu w czwartkowym meczu

FOT. WOJCIECH SZUBARTOWSKI

Górnicza miał w swoich szeregach Nicolasa Carvacho. Chilijczyk był największą gwiazdą czwartkowego spotkania i skompletował double-double, na które złożyło

się 19 pkt i 12 zbiórek. – Jeżeli traci się ponad 26 pkt w każdej kwarcie, to ciężko wygrać spotkanie na wyjeździe. Oprócz Gabrića w ataku, to nie byliśmy na tyle dobrzy,

aby móc rywalizować z tak dobrym zespołem jak MKS Dąbrowa Górnicza po którejkolwiek stronie parkietu – powiedział Artur Gronk. (kk)

MKS Dąbrowa Górnicza – Polski Cukier Start Lublin 112:85 (31:24, 27:25, 28:19, 26:19)

Dąbrowa Górnicza: Carvacho 19, Garcia 17 (3x3), Persons 13, Ryżek 6 (2x3), Home 4 oraz Cabbil 24 (4x3), Wilczek 15 (2x3), Stupński 7 (1x3), Piechowicz 5 (1x3), Kucharek 2, Wojciechowski 0, Konaszuk 0.

Start: Benson 11, O'Reilly 11 (1x3), Durham 11 (1x3), Put 10, Wade 7 oraz Gabrić 22 (3x3), Karolak 11 (2x3), Krasuski 2, Pelczar 2, Dziemba 0, Szymański 0.

Sędziowali: Proć, Puzoń i Marek Wi-dzów: 750.

Pozostałe wyniki: Arged BM Stal Ostrów Wielkopolski – Krajowa Grupa Spożywcza Arka Gdynia 89:79 * Tauron GTK Gliwice 77:88 * PGE Spójnia Stargard – Legia Warszawa 81:87. Mecze Trefl Sopot – Dzik Warszawa, WKS Śląsk Wrocław – King Szczecin, Arriva Twarde

Pierniki Toruń – Grupa Sierleccy Czarni Słupsk i Sewertronics Sokół Łańcut – Enea Zastal BC Zielona Góra zakończyły się po zamknięciu wydania naszej gazety.

1. Anwil	4	8	364:315
2. Spójnia	4	7	323:296
3. Dąbrowa Górnicza	4	7	388:365
4. Start	4	7	370:353
5. Dzik	3	6	228:196
6. Legia	4	6	318:297
7. Stal	4	6	322:307
8. King	3	5	298:268
9. Śląsk	3	5	248:236
10. Arka	4	5	328:246
11. Trefl	3	4	253:258
12. Toruń	3	4	242:256
13. Czarni	3	4	220:267
14. Gliwice	4	4	311:364
15. Zastal	3	3	231:272
16. Sokół	3	3	226:272

19-22 października: Dzik – Sokół * Arka – King * Tauron Warszawa – Zastal * Dąbrowa Górnicza – Zastal * Trefl – Czarni * Stal – Legia * Start – Gliwice (sobota, godz. 19.30) * Spójnia – Toruń * Anwil – Śląsk.

Lider z Zachodu

ORLEN BASKET LIGA KOBIEĆ

PolskaStrefalnWetsycji Enea AJP Gorzów Wielkopolski liderem tabeli. Podopieczne Dariusza Maciejewskiego pewnie pokonały MKS Pruszków

Wyniki: PolskaStrefalnWetsycji Enea AJP Gorzów Wielkopolski – MKS Pruszków 76:45. Mecze SKK Polonia Warszawa – KGHM BC Polkowice, Energa Krajowa Grupa Spożywcza Toruń – VBW Arka Gdynia, MB Zagłębie Sosnowiec – Enea AZS Politechnika Poznań i Polski Cukier AZS UMCS Lublin – KS Basket 25 Ekstraklasa Sp. z o.o. Bydgoszcz zakończyły się po zamknięciu wydania naszej gazety.

1. Gorzów Wlkp.	2	4	166:127
2. Polkowice	1	2	93:47
3. Zagłębie	1	2	90:55
4. Arka	1	2	77:71
5. Polonia	1	2	80:78
6. Pruszków	2	2	100:166
7. Toruń	1	1	78:80
8. Poznań	1	1	71:77
9. Bydgoszcz	1	1	82:90
10. Śleza	1	1	47:93
11. Lublin	0	0	0:0

21-22 października: Bydgoszcz – Śleza ● Arka – Polonia ● Lublin – Pruszków (niedziela, godz. 16) ● Zagłębie – Toruń ● Gorzów Wlkp. – Poznań.

Czwórka w kadrze

PIŁKA RĘCZNA KOBIEĆ Reprezentacja Polski kobiet ćwiczy przed mistrzostwami świata. Jednym z etapów przygotowań były sparingowe mecze w Elblągu z Argentyną. Białe-Czerwone wygrały oba spotkania

Kamil Kozioł

W tych spotkaniach zagrały aż cztery zawodniczki MKS FunFloor Lublin. Najlepiej spisała się Magdalena Balsam, która zarówno czwartkowy, jak i sobotni mecz zakończyła z czterema bramkami na koncie. Zadowolona z siebie powinna być także Paulina Masna, która zadebiutowała w narodowych barwach. Rozgrywająca lidera Superligi w pierwszym meczu zdobyła dwie bramki, a w drugim zanotowała jedno trafienie. - Były momenty, w których graliśmy zbyt pasywnie w obronie. Rywalki wyrzucały nas z boiska na kary i potrafiły wykorzystać przewagę. Cały czas prowadziliśmy, ale musieliśmy odbudowywać wypracowaną przewagę. Gra dla reprezentacji Polski wiąże się z nieco innymi emocjami, niż starcia ligowe. Na pewno było też trochę stresu. Czuję się wyróżniona. Cieszę się, że trener mnie docenił i chciał zobaczyć jak wygląda moja forma na tym zgrupowaniu. Chcę pokazywać się z dobrej strony. Do mistrzostw świata jeszcze sporo czasu. Nie wybiegam daleko w przyszłość. Myślę o tym, co dzieje się tu i teraz – mówi klubowym mediom Paulina Masna. Mniej



Magdalena Balsam zdobyła w dwumeczu z Argentyną aż 8 bramek

FOT. WOJCIECH SZUBARTOWSKI

zadowolona może być Aleksandra Tomczyk, która w obu spotkaniach zaliczyła po jednej bramce. Tylko w sobotę natomiast zagrała Weronika Gawlik. Jedną z najbardziej

doświadczonych szczypiar-nistek MKS FunFloor tradycyjnie między słupkami zaliczyła przyzwoite zawody.

Pod względem sportowym lepszy był czwartkowy wy-

stęp, kiedy Białe-Czerwone zwyciężyły 34:26 dominując praktycznie przez cały mecz. W sobotę natomiast długo musiały gonić swoje przeciwniczki. Udało im się to w

ostatnich minutach, co pozwoliło im wygrać 26:25.

Mistrzostwa świata w piłce ręcznej kobiet rozpoczną się 30 listopada. Gospodarzami będą Norwegia, Szwecja i Dania. Polki zagrają w grupie F razem z Niemkami, Japonkami i Iranami. Swoje mecze będą rozgrywać w duńskim Herning.

MECZ CZWARTKOWY

Polska – Argentyna 34:26 (18:12)

Polska: Płaczek, Zima – Kobylińska 8, Nocun 4, Kochaniak-Sala 4, Balsam 4, Zimny 3, Matuszczyk 3, Masna 2, Głębocka 2, Wiertelak 1, Górna 1, Tomczyk 1, Rosiak 1, Urbańska, Uścińowicz,

Argentyna: Carratu, Rosalez – Karsten 9, Cavo 6 Garcia 2, Romero 1, Pizzo 1, Campigli 1, Benedetti 1, Bono 1, Casasola 1, Dalle Crode 1, Learreta 1, Mendoza 1, Brodsky, Gavilan, Gandulfo.

MECZ SOBOTNI

Polska – Argentyna 26:25 (11:15)

Polska: Gawlik, Zima – Kobylińska 9, Balsam 4, Galińska 2, Matuszczyk 2, Rosiak 2, Michalak 2, Tomczyk 1, Urbańska 1, Kochaniak-Sala 1, Wiertelak 1, Masna 1, Zimny, Górna, Uścińowicz.

Argentyna: Carratu, Rosalez – Karsten 7, Casasola 5, Pizzo 3, Campigli 2, Cavo 2, Benedetti 2, Bono 2, Gavilan 1, Garcia 1, Romero, Brodsky, Mendoza, Gandulfo, Dalle Crode, Learreta.

Szalony mecz w Koninie

ORLEN EKSTRALIGA PIŁKAREK NOŻNYCH Górnik Łęczna pokonał Medyka Konin. Hat-trick skompletowała Marcjanna Zawadzka

Górnik Łęczna po raz pierwszy pod wodzą Patryka Błaziaka pokazał swoje ofensywne oblicze. 5 bramek zdobytych na trudnym terenie w Koninie, gdzie miejscowy Medyk niejednokrotnie zdobywał mistrzostwo Polski musi budzić szacunek. Niestety, ale w wykonaniu wicemistrzyń Polski zobaczyliśmy też obrazki znane z meczu z Pogonią Szczecin.

Bohaterką spotkania była Marcjanna Zawadzka, która skompletowała hat-tricka. Nie był to jednak jej idealny występ, ponieważ zawałowała jedną z bramek. Defensor-ka poślizgnęła się na piłce we własnym polu karnym, co wykorzystała Samantha Savoy. To trafienie dało Me-

dykowi prowadzenie 2:1. Na szczęście później udało się piłkarkom z Łęcznej wejść na właściwe obroty i wygrać 5:2. (KK)

Medyk Konin – GKS Górnik Łęczna 2:5 (2:3)

Bramki: Vujadinović (17), Savoy (21) – Zawadzka (4, 43 z rzutu karnego, 89), Posiewka (45+3), Dereń (82)

Medyk: Ćwik – Chudy (46 Bieryło), Ziemia, Budzińska (86 Urna), Aristodimou, Jaśniak, Oshobukola, Savoy, Vujadinović (83 Sikora), Milić, Pouliou. Trener: Roman Jaszczak

Górnik: Macała – Skupień, Zawadzka, Kłoda, Cyranik, Ratajczyk, Hałatek (63 Dębińska), Derus (83 Głiszczyńska), Posiewka (90 Nestorowicz), Rapacka, Piętkiewicz (46 Dereń). Trener: Patryk Błaziak

Żółte kartki: Savoy, Bieryło – Derus. **Sędziowała:** Adamska (Kielce). **Widzów:** 50.

Pozostałe wyniki: UKS SMS Łódź – Pogoń Szczecin 0:3 ●



Piłkarki Górnika Łęczna (zielone stroje) odniosły efektowne zwycięstwo w Koninie

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Pogoń Tczew – Stomilanki Osztyn 2:1 ● Rekord Bielsko-Biała – Czarni Sosnowiec 1:2 ● AP Orlen Gdańsk – Śląsk Wrocław 0:3 ● AZS UJ Kraków – GKS Katowice 1:1.

1. Katowice	7	19	17-6
2. Szczecin	7	17	18-5
3. Orlen	8	14	11-7
4. Łódź	8	14	18-9
5. Górnik	8	13	19-12
6. Czarni	8	11	13-13
7. Tczew	8	10	14-22
8. Śląsk	8	10	15-17
9. Rekord	8	7	10-12
10. Kraków	8	7	10-15
11. Medyk	8	6	10-20
12. Stomilanki	8	4	5-22

4-5 listopada: Śląsk – Łódź ● Katowice – Orlen ● Czarni – Kraków ● Stomilanki – Rekord ● Górnik – Tczew ● Szczecin – Medyk.

KARTKA Z KALENDARZA

1384

Jadwiga Andegaweńska została koronowana w katedrze wawelskiej na króla Polski

1817

włoski archeolog Giovanni Battista Belzoni odkrył w Dolinie Królów grobowiec faraona Setiego I

1923

założono The Walt Disney Company

1945

w Québec w Kanadzie powołano Organizację Narodów Zjednoczonych do spraw Wyżywienia i Rolnictwa (FAO)

1958

Telewizja Polska wyemitowała premierowy program Kabaretu Starszych Panów

1977

Telewizja Polska rozpoczęła emisję serialu „Polskie drogi” w reżyserii Janusza Morgensterna

1978

Arcybiskup metropolita krakowski kardynał Karol Wojtyła został wybrany na papieża

1999

rozpoczęto seryjną produkcję samochodu osobowego Škoda Fabia

1550

kilogramów to masa całkowita amerykańskiej sondy kosmicznej Lucy, która ma wykonać przeloty w pobliżu 8 planetoid. NASA wyrzeliła ją 16 października 2021 roku



FOT. NATIONAL GEOGRAPHIC

Plemienna szkoła przetrwania

DO ZOBACZENIA W kolejnym sezonie „Plemiennej szkoły przetrwania” pasjonaci i badacze dzikiej przyrody Hazen Audel pokazuje kulisy ekstremalnej

wyprawy przez słynne Wielkie Rowy w Afryce Wschodniej. Ta licząca 800 km podróż poprzez niezwykle tereny była spełnieniem marzeń i perłą w

podróżniczej koronie Audela. Prowadzący program wyruszył w trakcie sezonu migracyjnego zwierząt, dzięki czemu miał okazję na częste spotkania z

niesamowitymi mieszkańcami sawanny. Mimo ogromnej wiedzy, którą posiada Hazen, jego podróż nie byłaby możliwa, gdyby nie doświadczenie

lokalnych mieszkańców Afryki Wschodniej.

Premiera: we wtorek, 11 listopada, o godzinie 21 na kanale National Geographic.

Specjalny koncert, specjalni goście

MUZYKA 17 października w ramach cyklu „MTV Unplugged” wystąpi zespół Ørganek. W piątek grupa przedstawił gości specjalnych, którzy wezmą udział w wydarzeniu. To Adam Nowak oraz Adam Bałdych

Adam Nowak to urodzony w Poznaniu autor tekstów, muzyk i kompozytor. Współzałożyciel zespołu Raz Dwa Trzy, który na przestrzeni 33 lat działalności otrzymał liczne nagrody i wyróżnienia, między innymi nagrodę Fryderyka. Oprócz autorskiej twórczości, grupa Raz Dwa Trzy nagrała dwa koncertowe albumy z tekstami Agnieszki Osieckiej i Wojciecha Młynarskiego. Adam Nowak wraz z Karimem Martusewiczem (z Voo Voo) od 2018 roku tworzy grupę akustyczną Akustyk Amigos.

Adam Bałdych to ceniony skrzypek i kompozytor. Ka-

rierę rozpoczął w wieku 14 lat. Szybko został okrzyknięty innowatorem łączącym dokonania muzyki poważnej i współczesnego języka skrzypcowego z talentem improwizatorskim. Otrzymał liczne nagrody i wyróżnienia. Brał udział w nagraniach blisko 20 płyt.

Koncert „MTV Unplugged Ørganek” to pewnego rodzaju zwieńczenie dekady obecności zespołu Ørganek na polskiej scenie. Ma być miszmasz gatunków muzycznych, sekcja dęta oraz wspomniani goście.

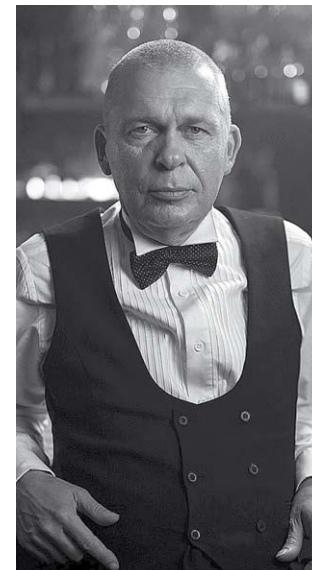
Koncert zarejestrowany jutro w Teatrze Sabat w Warszawie. Pełny zapis koncertu emitowany będzie na antenach WTPV Polska i Canal+.



Adam Bałdych



Tomasz Organek



Adam Nowak

FOT. MATERIAŁ PRASOWY, WIKTOR FRANKO, MICHAŁ SIUDZIŃSKI

Paloma Faith z nowym materiałem

MUZYKA Brytyjska piosenkarka Paloma Faith pochwaliła się nowym singlem i teledyskiem „How You Leave A Man”. To zapowiedź albumu „The Glorification of Sadness”, który do sprzedaży trafi 16 lutego.

To pierwsza nowe wydawnictwo Palomy od czasu wydania jej piątego albumu

studyjnego „Infinite Things” w listopadzie 2020. Artystka po raz pierwszy w karierze została producentką wykonawczą. Album został wyprodukowany przez urodzonego w Szwecji Martina Wave’a.

Paloma Faith do tej pory wydała pięć albumów. Ma też w swoim dorobku rolę Bet

Sykes w serialu „Pennyworth” (prequelu „Batmana”), a także Florence De Regnier w „Niebezpiecznych związkach”.

A zapowiadając nową płytę ogłosiła też trasę koncertową po Wielkiej Brytanii i Irlandii, która obejmie 26 koncertów. Sprzedaż biletów ruszy 20 października.



FOT. SONY MUSIC